



Muszą liczyć się
z każdym groszem



strona 24

Jadwiga Maksymiuk
obchodziła
setne urodziny



strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
bialska

Podlasianin

26 listopada - 2 grudnia 2024 r. ■ nr 48 (837) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Samochód
potrącił pieszego
na przejściu

STR. 5

Niedawno temu w Ameryce. Poseł Stefaniuk jak wiceprezydent USA



Dariusz Stefaniuk, poseł PiS

Rozwój sztucznej
inteligencji może
być możliwy
również w Polsce

STR.
R5



Poseł na wiceprezydenckiej kanapie

Wbrew
pozorem,
był to
roboczy
wyjazd.

Zrzutka
miast, gmin
i powiatu
na radiowozy

21 lokalnych
samorządów
dla policji.

STR. 4

Zaduszkowy
jazz z wybitnymi
wykonawcami

STR. 16

Trzeba ratować polski brzeg Bugu, bo kościół runie do rzeki



Białorusini solidnie
umacniają brzeg. Musimy
pamiętać o swoim brzegu

Bogdan Danieluk,
zastępca wójta gminy Terespol

STR. 16

Hubert Kopiś:
Otarłem się
o śmierć.
Byłem
na krawędzi



STR. 11

„Nie zdecyduję się na powrót
do piłki w wydaniu seniorskim”

Hubert Kopiś z utęsknieniem czekał na powrót do najbliższych

Udostępniono część
ronda. Przyspieszenie
po poślizgu

STR. 5

REKLAMA

**BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Kościół w Krzyczewie jest narażony na zniszczenie, jeśli nie podejmiemy odpowiednich działań

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

A U T O P R O M O C J A

NASZ
PORTAL

BIAŁA SIĘ
DZIEJE

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Ewakuuj się sam

Niedaleko skrzyżowania białskich ulic Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Kąpielowej najpierw zlikwidowano market „Biedronki”. Przy kościele nie można było sprzedawać alkoholu, a bez tego wsparcia handel spożywczy zamiera...

Po pewnym czasie ze słupa znajdującego się obok tego marketu zniknęła tabliczka zatytułowana: „Miejsce zbiórki do ewakuacji”. Logika by wskazywała na to, że powinna w tym miejscu pojawić się inna informacja, wskazująca, dokąd przeniesiono miejsce zbiórki...

Teraz nie jest jednak czas na logikę. W ostatnim roku białczanie parokrotnie przeciwiczyli ewakuację, gdy znajdowano niewybuchy w kilku miejscach. Tylko grupka godziła się na dowiezienie do szkół.

Specjaliści mówią, że w czarnej dziurze znalazła się obrona cywilna. Właściwie nie ma jej od ponad 20 lat, a formalnie została urzędowo skasowana miesiąc po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 r., gdy weszła w życie w Polsce ustawa o obronie ojczyzny.

To w innych krajach frajerzy wydawali ciężkie pieniądze na schrony bunkry i ćwiczenia ludności, a teraz nawet Skandynawowie rozdają ludziom broszurki o przygotowaniu się na wypadek wojny. Za granicami mieszkańcy wiedzą, gdzie jest

schron przeciwatomowy. U nas liczy się na zawsze czyste niebo.

Tutaj od dziesiątek lat, a może i od wieków, panuje niepisana zasada - każda władza sobie dogadza. Każda władzuchna lub władzusia wiele energii wkłada w przygotowywanie do wyborów. I poprzednia i obecna. Pojawiła się nawet nowa wartość - przetrącenia konkurentowi karku przed wyborami, aby mieć wolną drogę do sukcesu. Warkot wiatraków zagłuszy lamenty.

Dobrze, że premier Donald Tusk w piątek podzielił się z nauczycielami - działaczami ZNP pocuciem zagrożenia wojną, może nawet globalną. Namawiał wychowawców, aby „przygotowywać młodych ludzi do odporności na takie wydarzenia historyczne”...

Jak się nabiera odporności na Apokalipsę?

Tymczasem przez Parlament czołga się z błyskawiczną szybkością ślimaka nowa ustawa o obronie cywilnej. Być może niektórzy przerażeni właściciele posesji zaczną kopać ziemianki. Milionerzy zamówią sobie profesjonalny schronik (zamiast bombek na choinkę pojawią się reklamy takich towarów).

Bywa też i smutno i wesoło, jak w sobotę przed rozmową w Polsat News z ekspertem od obrony cywilnej wymiłowano symbolicznie sygnał alarmowy, który zaszokował gości. Od wielu lat bowiem ten 3-minutowy dźwięk już był nieważny...

Marian Empi



PODPATRZONE

Kampania ustawiczna

Bialski prezydent, jak powszechnie wiadomo, jest nie tylko do tańca, ale także do wielu sukcesów. Dużo potrafi. To on buduje nowy most, który pewnie w grudniu, po południu, zostanie oddany do użytku.

W czwartek prezydent Michał Litwiniuk z dyrektorem jego gabinetu Wojciechem Sosnowskim (jednym z inicjatorów tej inwestycji) i prezesem MZK Krzysztofem Trochimiukiem pozowali do zdjęć na tle tablicy reklamowej „Budujemy dla was most.” Co należało dowieść.

(Pim)



Czy niedługo napis na billboardzie „Budujemy dla was nowy most” zostanie zmieniony na „Zbudowaliśmy dla was nowy most”?



INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Schrony i miejsca ukrycia w województwie lubelskim. W niektórych powiatach wcale ich nie ma. W powiecie bialskim nie występują ani schrony, ani miejsca ukrycia.

Stefan: Zaj...

Aneta: O Białą Podlaskę, ktoś tu czegoś nie wie. Blok, w którym mieszkam, ma schron...

Stefan do Anety: To zwykła piwnica wciągnięta do rejestru za czasów PiS-u.

Aneta do Stefana: Nie sądzę, mieszkam tu od czasów „komuny” i zawsze było mówione, że to schron z wyjściem na zewnątrz. Mogę się mylić, bo nie wszystko wiem, a i nie bardzo mam się od kogo dowiedzieć.

Renata: Też mieszkalam w bloku, w którym był schron i to wielkie pokręto do otwierania. Blok stoi do dzisiaj, to i pewnie schron został, jeśli najezdnym nie przeszkadzał, tak, jak drzewa i cała zieleń.

Agata: Przydałaby się jakaś informacja, gdzie się znajdują...



CO, GDZIE, KIEDY?

LISTOPAD
28
CZWARTEK

28 listopada (czwartek), Gminny Dzień Seniora w Sosnowcu, godz. 12:30, GOK w Sosnowcu.

LISTOPAD
28
CZWARTEK

28 listopada (czwartek), radosne tworzenie w świetle 3D: Warsztaty świąteczne dla małych i dużych, godz. 15:30, Klub Kultury w Sitniku.

LISTOPAD
28
CZWARTEK

28 listopada (czwartek), spotkanie autorskie z Piotrem Strzałkowskim, godz. 18:00, ul. Warszawska 12A, Biała Podlaska.

GRUDZIEŃ
3
WTOREK

3 grudnia (wtorek), pokaz filmu dokumentalnego „Dawid Podsiadło - Dokumentalny”, godz. 20, Kino Merkury.

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK

6 grudnia (piątek), AULA AWF ul. Akademicka 2, godz. 9, 11, 17, Krystałowia Królowa Śniegu - muzyczna bajka na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena. Bilety - 30 zł.

GRUDZIEŃ
7
SOBOTA

7 grudnia (sobota), sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 17, spektakl (Nie)wszystko Ci oddam. Bilety - 120 zł.



W polecamy



O G Ł O S Z E N I E

Stosownie do postanowień art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm./

Wójt Gminy Zalesie

podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 26.11.2024 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zalesie został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zalesie, położonych w obrębie ewidencyjnym 0020 Zalesie, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym:

1. na rzecz użytkownika wieczystego;
2. w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

Wykaz został również zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Zalesie w zakładce „przetargi-nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń Sołectwa Zalesie.

Wójt Gminy Zalesie

/-/ Tomasz Szewczyk



INFORMATOR



URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10



ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Sidorowska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24



USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłoś
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Prawie podwojenie nakładów na inwestycje

Wielomilionowy skok budżetu na 2025 rok

Biała Podlaska: Impo-
nujący wzrost docho-
dów i wydatków oraz
szczególnie wysoki skok
wydatków materialnych
zapropował biał-
ski prezydent Michał
Litwiniuk w projekcie
przyszłorocznej uchwa-
ły budżetowej. Kumu-
lację dużych inwestycji
zapewniają już w dużym
stopniu zapewnione do-
tacje unijne i z budżetu
krajowego.

– To dla miasta dobry czas.
Siegamy po środki z UE i budże-
tu państwa. Dzięki wykorzystaniu
tych możliwości możliwy
jest tak duży wzrost nakładów
inwestycyjnych – powiedział
nam zadowolony z projektu pre-
zydent Michał Litwiniuk.

Pierwsza wersja projektu bu-
dżetu na 2025 r., opublikowana
z zarządzeniem prezydenta z 15.
listopada, przewiduje, że docho-
dy mają wynieść 621 mln zł (w
budżecie 2024 r. na stan sprzed
miesiąca 506 mln zł), wydatki
zaś aż 688 mln zł (w obecnym
roku 595 mln zł), w tym wy-
datki materialne 171 mln zł (99



W przyszłym roku znów spore nakłady pójną na przebudowę ulic przy tym skrzyżowaniu - Siderskiej i al. Jana Pawła II w ciągu do ul. Kościuszki (widać w głębi)

mln zł w 2024 r.). Porównanie
zaskakuje olbrzymim skokiem
tych wartości, a głównie niemal
podwojeniem nakładów inwe-
stycyjnych.

Gigantyczne jak na Białą Pod-
laską pieniądze trafią na najwięk-
sze inwestycje: zakup autobusów
elektrycznych i przygotowanie
do nich bazy (38,5 mln zł), na
I etap wschodniej obwodnicy
miasta (22,3 mln zł), przebudowę
ul. Janowskiej (13,8 mln zł) oraz
odcinka ul. Siderskiej i odcinka
al. Jana Pawła II (12,4 mln zł),
II etap przebudowy ul. Podleśnej
(8 mln zł) oraz przebudowa od-
cinków ul. Kościuszki i al. Jana
Pawła II (6,2 mln zł).

– W 2025 r. zaplanowano
dotacje oraz środki przeznaczo-

ne na inwestycje w wysokości
96,9 mln zł, które wiążą się
z uzyskaniem bezzwrotnego
dofinansowania na realizację za-
dań – brzmi zapowiedź projektu
budżetu.

Warto zauważyć, że na budo-
wę I etapu wschodniej obwod-
nicy, czyli drogę dojazdową do
garnizonu wojskowego zapew-
niono z Rządowego Funduszu
Rozwoju Dróg aż prawie 100
proc. wstępnie określonego
kosztu tej inwestycji, czyli 22,2
mln zł.

Kwotę planowanego deficy-
tu takiego budżetu miasta na
2025 r. określono na 66,9 mln
zł. Źródłami jego pokrycia mają
być przychody: ze sprzedaży pa-
pierów wartościowych wyemito-

Bardzo droga oświata

W sumie z białskiego budże-
tu 2025 r. ma trafić na oświa-
tę łącznie aż 281 mln zł,
a na wydatki związane
z funkcjonowaniem admi-
nistracji 26,2 mln zł.
Wydatki na zadania doty-
czące systemu gospodaro-
wania odpadami komunal-
nymi mają wynieść
177,6 mln zł



**Henryk
Grodecki,**
radny

Nazbierało się tego dużo

- Trochę zaskoczony jestem
liczbami w projekcie budżetu
na 2025 r. Nazbierało się
tego dużo. Już jednak w po-
przedniej kadencji załatwiano
pieniądze na obwodnicę
wschodnią. Być może dopiero
w przyszłym roku dojdą roz-
liczenia za niektóre obecnie
kończące inwestycje. Gorzej
jest z naszymi wnioskami,
klubu PiS, składanymi przed
sporządzeniem budżetu o
ujęcie naszych propozycji.
Piszemy je od wielu lat i
jedynie możemy je przepchać
poprzez fundusz obywatelski.
Już wcześniej zabiegałem,
aby zakupić duży namiot nad
boisko TOP 54. Znów ten
wniosek został odrzucony.
Zastanawia mnie też, dla-
czego kolejny raz pominięto
milczeniem strefę płatnego
parkowania w centrum
miasta, chociaż na dotyczący
jej program zapłacono spore
pieniądze. Nie został też ujęty
w projekcie budżetu zakup
budynku na potrzeby domu
kultury przy ul. Kruczej

O przewadze Białej Podlaskiej...

Regionalna Izba Obrachun-
kowa w Lublinie zestawiała
dane dotyczące wykonania
budżetów na koniec trze-
ciego kwartału 2024 r.
w gminach, miastach
i powiatach. Na początku
października dobrze na
tle Chełma i Zamościa
wyglądała realizacja do-
chodów i wydatków Białej
Podlaskiej. Białskie dochody
zaplanowane na cały 2024 r.
w wysokości 505 mln zł były
za 3 kwartały wykonane
w 80,2 proc. (405,7 mln zł).
Dla porównania chełmskie
w 54,8 proc., zamojskie
w 71,2 proc. Podobnie było
z wydatkami. Biała Podlaska
na cały rok określiła je na
594,9 mln zł, a do paździer-
nika wykonała w 69,7 proc.
(414,8 mln zł); białskie
wydatki majątkowe zostały
wykonane w 54 proc.
Chełm w ciągu trzech
kwartałów wykonał roczne
wydatki w 50,4 proc., a ma-
jątkowe tylko w 10,4 proc.,
natomiast Zamość wydatki
zrealizował w 62,9 proc.,
w tym majątkowe
w 19,7 proc.

R E K L A M A



6.100 - 7.000 PLN*

*Podane widełki wynagrodzenia brutto po spełnieniu określonych warunków. Więcej informacji w Dziale Kadr.

TAK. TYLE MOŻESZ ZAROBIĆ ZOSTAJĄC NASZYM OPERATOREM PRODUKCJI.

Dowiedz się więcej: tel. **887 799 002**
kania.net.pl/kariera



21 lokalnych samorządów dla policji

Zrzutka miast, gmin i powiatu na radiowozy



Burmistrzowie i wójtowie pozowali z policjantami przy zakupionych autach

Policjanci, samorządowcy i kapelani na uroczystości symbolicznego przekazania pojazdów w białej Komendzie Miejskiej Policji

Samorządy lokalne z powiatu białskiego solidarnie współfinansowały zakup sześciu samochodów dla białskiej komendy. Podczas uroczystości komendant miejski insp. Andrzej Antoniewski podziękował samorządowcom za dar i dotychczasową współpracę.

– Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej wzbogaciła swój tabor o sześć nowych radiowozów: pięć oznako-

wanych pojazdów marki Kia Sportage oraz nieznakowane suzuki. Zakup wszystkich samochodów w 50 procentach został sfinansowany z budżetu samorządów lokalnych. Jest to kolejny wspólny projekt na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz dowód znakomitej współpracy z samorządami i ich zaangażowania w kwestię bezpieczeństwa – poinformowała nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

Zakup współfinansowało 21 samorządów lokalnych, których wielu przedstawicieli przybyło na symboliczne przekazanie pojazdów.

Zakup wszystkich samochodów w 50 procentach został sfinansowany z budżetu samorządów lokalnych

– Jeszcze raz z tego miejsca chciałbym serdecznie za to wszystko podziękować. Bez państwa wkładu, życzliwości, a przede wszystkim chęci nic z tego by nie wyszło. Sprzęt ten będzie przez następne lata pracował w naszym powiecie dla dobra mieszkańców, budował poczucie ich bezpieczeństwa – mówił podczas uroczystości komendant insp. Andrzej Antoniewski.

Podkreślił, że nie jest to pierwszy sprzęt, który trafił w ręce policjantów w ramach

współdziałania z samorządami. Wręczył zaproszonym gościom adresy okolicznościowe przekazane przez komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie mł. insp. Tomasza Gila.

Wystąpili także bialski prezydent Michał Litwiniuk i wicestarosta bialski Artur Grzyb, którzy zaznaczyli, jak wielką wagę przywiązują do poprawy bezpieczeństwa w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim.

Przy tej okazji bialski prezydent przypomniał, że przekazane przez miasta i gminy pieniądze



Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla,
oficer prasowy białskiej policji

24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej sukcesywnie wymienia flotę swoich radiowozów, ponieważ policyjne samochody poddawane są codziennie bardzo intensywniej eksploatacji. Służba policjantów pełniona jest 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. To duże wyzwanie nie tylko dla funkcjonariuszy, ale również dla sprzętu. Pojazdy służbowe każdego dnia, podczas obsługi licznych interwencji, potrafią przejechać nawet kilkaset kilometrów.

dze pozwoliły także poprawić jakość wyposażenia biurowego.

– Miejski samorząd co roku przeznacza środki na Wojewódzki

Fundusz Wsparcia Policji, w tym roku było to 28,5 tys. zł – zaznaczył Michał Litwiniuk.

(Pim)

Bialski Dzień Przedsiębiorczości



Prezydent Michał Litwiniuk włączył się w spotkanie młodzieży z ekspertami

W ramach Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości w miniony wtorek kilkudziesięciu uczniów z białskich szkół wzięło udział w spotkaniu z ekspertami w dziedzinie przedsiębiorczości.

Jak poinformował Urząd Miasta, młodzież dowiedziała się o „biznesie przyszłości”. Poznała nowoczesne modele biznesowe i trendy rynkowe, zawody przyszłości, innowacje i technologie.

Ekspertki mówili młodym słuchaczom o sztucznej inteligencji, mediach społecznościowych, optymalizacji stron internetowych,

wideo marketingu oraz źródłach finansowania działalności gospodarczej.

Organizatorami wydarzenia byli: prezydent miasta Michał Litwiniuk, Referat Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Miasta, Powiatowy Urząd Pracy oraz Fundacja Regionalne Inkubatory Przedsiębiorczości.

(Pim)

„Chociaż do stówki, a nawet więcej”



W zdumiewająco dobrej kondycji pani Jadwiga Maksymiuk obchodziła swoje setne urodziny, co było także sukcesem dbającej o nią rodziny

Przed kilkoma dniami mieszkanka Białej Podlaskiej Jadwiga Maksymiuk obchodziła setne urodziny.

Jak poinformował bialski Urząd Miasta, z tej okazji ro-

dzina, sąsiedzi i przyjaciele zorganizowali spotkanie, podczas którego życzenia jubilatce złożył także obecny na uroczystości prezydent miasta Michał Litwiniuk. Wręczył jubilatce kosz kwiatów i ucałował jej rękę.

Znajdująca się w dobrej kondycji stulatka nie tylko sprawnie zgasiła świece na torcie i rozmawiała z przybyłymi, ale także życzyła gościom wiele lat życia: „Chociaż do tej stówki, a nawet więcej niech wyjdzie”...

(Pim)

Udostępniono część ronda. Przyśpieszenie po poślizgu

W Białej Podlaskiej nie spełniono obietnicy otwarcia na 11 listopada ważnej dla układu komunikacyjnego miasta ul. Warszawskiej, która zablokowana jest wskutek budowy ronda. W minionym tygodniu z Urzędu Miasta otrzymaliśmy informację, że nowy planowany termin udostępnienia ronda to 30 listopada br., a już w czwartek prezydent ogłosił, że za kilka godzin możliwy będzie przejazd przez rondo...



Chociaż trwały jeszcze prace, to jednak prezydent ogłosił, że za kilka godzin ruszy przez rondo ruch - na razie tylko ul. Warszawską

Padły obietnice

Powoli dobiega końca największa z inwestycji drogowych realizowanych w białskiej historii. Za ok. 50 mln zł budowane są dwa ronda oraz jeden km drogi łączącej - od ul. Warszawskiej do ul. Koncertowej - oraz most o długości 88 m z trzema przęslami. To rozwiązanie komunikacyjne pozwoli połączyć osiedle Słoneczne Wzgórze z centrum miasta.

Kiedy we wrześniu 2023 r. w białskim Urzędzie Miasta zawarto umowę na budowę ulicy łączącej ul. Warszawską i ul. Koncertową wraz z budową mostu na rzece przez firmę Nowak-Mosty z Dąbrowy Górniczej, koszt przedsięwzięcia określono na 44,5 mln zł. Wtedy podawano, że wykonawca ma zakończyć całą inwestycję do końca listopada br. Miasto otrzymało na nią ok. 23 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (najpierw miało być to 30 mln zł, ale przetarg, dzięki korzystnej dla miasta ofercie wykonawcy, okazał się tańszy od zamierzeń).

Już w październiku prezydent Michał Litwiniuk postanowił to zadanie oddawać etapami. Najpierw 23 października udostępniono przejazd przez rondo po południowej stronie Krzyny. Poprzedniego dnia podczas briefingu na ul. Koncertowej inspektor nadzoru Waldemar Jakubaszek zapowiedział:

- Jak będzie nam sprzyjać pogoda, powinniśmy do 11 listopada oddać do użytku rondo na ul. Warszawskiej. Planujemy do 20 grudnia udostępnić całość inwestycji.

Na Narodowe Święto Niepodległości nie spełniono obietnicy. Czytelnik, pan Wacław, dzwonił do nas następnego dnia z uwagą, że nie była to prawda o odblokowaniu Warszawskiej. Skierowaliśmy do Urzędu Miasta pytanie, jaka jest przyczyna poślizgu.

Wyjaśnienie przyczyny poślizgu

Po pięciu dniach, w poniedziałek, otrzymaliśmy z gabinetu prezydenta informację od kie-

rownika nadzoru inwestorskiego Waldemara Jakubaszka.

- Trwają intensywne prace drogowe, zmierzające do udostępnienia dla ruchu fragmentu ul. Warszawskiej oraz oddania do użytkowania całości inwestycji. Przystąpiono do wykonywania robót bitumicznych związanych z układaniem warstwy ścieralnej SMA na rondzie przy ul. Warszawskiej i w ciągu głównym w kierunku mostu - wyjaśnił kierownik.

Dodał, że trwają m.in. prace bitumiczne na ścieżkach rowerowych, na zakończeniu są roboty brukarskie, zaczęto profilowanie terenów zielonych i prowadzić nasadzenia. Dopiero po zakończeniu prac bitumicznych zostaną przeprowadzone próby obciążeniowe obiektu mostowego.

- W trosce o bezpieczeństwo pracowników oraz uczestników ruchu drogowego, mając na uwadze zachowanie przepisów dotyczących BHP oraz Kodeksu drogowego wspólnie z generalnym wykonawcą firma Nowak Mosty sp. z o.o. podjąłem decyzję o udostępnieniu do ruchu ronda w ul. Warszawskiej

dopiero po wykonaniu oznakowania poziomego jezdni, w dniu 30 listopada - wyjaśnił i zapowiedział Waldemar Jakubaszek.

Podkreślił, iż poruszanie się po rondzie turbinowym bez wyznaczonych kierunków przejazdu oraz stałej organizacji ruchu w postaci poziomego oznakowania jezdni stwarzałyby bardzo duże zagrożenie dla kierowców, rowerzystów i pieszych.

- Za wszelkie utrudnienia związane z komunikacją w tej części miasta przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość - zaznaczył kierownik.

Zaskakujące przyspieszenie z rondem

Nagle w czwartek prezydent zorganizował briefing i ogłosił, że późnym wieczorem wprowadzi przejeżdżność skrzyżowania, ale tylko w osi ulicy Warszawskiej.

- Mimo że dopiero 30 listopada planowaliśmy oddać rondo, to zwiększyliśmy tempo robót oraz dajemy odpowiedź naszą i pana inspektora na potrzebę



Kierownik nadzoru inwestorskiego Waldemar Jakubaszek zapowiedział, że na święta może nadejść radosna nowina - otwarcie mostu na Krzynie

Prezydent: Chciałbym poprosić zmotoryzowanych o bezpieczną jazdę. Obowiązuje tam ograniczenie prędkości do 30 km/h

mieszkańców przejazdu w ul. Warszawskiej. Przecież raptem w październiku 2023 r. rozpoczęliśmy największą w historii miasta inwestycję drogową - mówił prezydent Michał Litwiniuk.

Przyznał, że przez pewien czas podczas jazdy przez rondo wymagana jest tam szczególna ostrożność

- Chciałbym poprosić zmotoryzowanych o bezpieczną jazdę. Obowiązuje tam ograniczenie prędkości do 30 km/h. Na rondzie przez pewien czas będzie tymczasowa organizacja ruchu, poruszając się tam maszyny budowlane. Do 30 listopada będą przejściowe utrudnienia. Mogą nawet pojawić się czasowe wyłączenia ruchu - apelował i ostrzegł prezydent.

Na gwiazdkę otworzą most?

Także kierownik nadzoru inwestorskiego Waldemar Jakubaszek nie ukrywał zadowolenia z przyspieszenia prac.

- Ukończyliśmy drogi dojazdowe do ronda. Położona została na rondzie ostatnia warstwa ście-

ralna. Do 30 listopada będą tam oznakowania poziome, wtedy też nastąpi udostępnienie przejazdu ul. Artyleryjskiej. W tym tygodniu, jeśli będzie odpowiednia pogoda, zostaną ułożone ścieżki rowerowe. Trwają ostatnie prace przy moście - powiedział kierownik.

Zapowiedział, że w tym tygodniu też nastąpią próby obciążeniowe mostu.

- Jeśli otrzymamy odpowiednią zgodę, przed świętami postaramy się udostępnić całą inwestycję - podkreślił w czwartek inspektor nadzoru.

- Jak pogoda nie sprawi nieprzewidzianych psikusów, to w grudniu oddamy do użytku całą przeprawę mostową - potwierdził prezydent.

A naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski zachwycił się jedną z najpiękniejszych przepraw mostowych, jaka powstała. Mówił o szczególnej dbałości o materiał, z którego wykonano inwestycję. Powstały krawężniki z granitu i bezpieczne ścieżki rowerowe.

Marek Pietrzela

Samochód potrafił pieszego na przejściu

Międzyrzec Podlaski: Kierujący ciężarowym peugeotem potrafił przechodzącego przez oznakowane przejście mężczyznę. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do wypadku doszło w czwartek, 21 listopada przy ul. Lubelskiej w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem marki Peugeot 69-letni mieszkaniec powiatu białskiego w wyniku niezachowania należytej ostrożności



Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

najechał na pieszego przechodzącego przez oznakowane przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia 69-letni mieszkaniec miasta

doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala - informuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z policji w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Reklama

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
neurologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Ford zderzył się z dwoma autami, BMW wjechało w latarnię



23 listopada na ul. Stacyjnej w Białej Podlaskiej 29-letni kierowca BMW również jechał poboczem i uderzył w latarnię

Biała Podlaska: Niedostosowanie prędkości na śliskiej drodze było przyczyną dwóch wypadków.

Piątek (22 listopada) na ul. Zalewskiej w Chotyłow.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący fordem, 36-latek nie dostosował prędkości do warunków, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z VW-em. Następnie ford zderzył się bocznie z oplem. Trzecim autem kierowała 43-lata. Kierujący byli trzeźwi.

Obrażen doznała pasażerka passata - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Sobota (23 listopada) ul. Stacyjna w Białej Podlaskiej. 29-letni kierowca BMW stracił panowanie na śliskiej jezdni. Zjechał na lewo, a następnie na prawe pobocze uderzając w latarnię. Nie doznał poważnych obrażeń ciała i skończyło się na uszkodzonym samochodzie. Niezbędna była też interwencja pogotowia energetycznego. 29-latek w chwili zdarzenia również był trzeźwy.

Joanna Niecko

Pożar na terenie hotelu Orion. Prokuratura wszczęła śledztwo

Jest śledztwo ws. niedawnego pożaru na terenie hotelu Orion. Straty zostały wstępnie oszacowane na 600 tysięcy złotych.

Pożar wybuchł w piątek, 15 listopada, wieczorem na terenie mieszczącego się przy drodze wojewódzkiej numer 815 hotelu Orion w Parczewie. Zgłoszenie dotyczyło pożaru altany oraz przyległych budynków.

- Po dojeździe na miejsce zastaliśmy pożar w pełni rozwinięty. Do naszych zadań należało zabezpieczenie miejsca zdarzenia, zbudowanie dwóch odcinków gaśniczych, zbudowanie zaopatrzenia wodnego w celu ciągłości podawania wody - relacjonowali druhowie z OSP w Koczergach, którzy pracowali na miejscu.

- W wyniku pożaru spłonął znajdujący się w środku samochód, łódzie motorowe oraz również wyposażenie altany. Wstępnie oszacowano straty na 600 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Anna Bo-



Pożar był bardzo intensywny. Spłonął znajdujący się w środku samochód, łódzie motorowe oraz wyposażenie altany

rowik z Komendy Powiatowej policji w Parczewie.

Śledztwo ws. pożaru wszczęła już Prokuratura Rejonowa w Parczewie. - Prowadzone jest w kierunku sprowadzenia zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach mającego postać pożaru. Przeprowadzone zostały oględziny, opinię wydał biegły z zakresu pożarnictwa, przesłuchiwanie będą też świadkowie - mówi Adam Hunek, szef

parczewskiej prokuratury. Dodaje, że na razie nie ma dowodów wskazujących na podpalenie, ale nie można też wykluczyć takiego scenariusza.

Akcja ratunkowa była skomplikowana. W celu poprawy widoczności został użyty przez ratowników tzw. maszt oświetleniowy. Do jednych z pierwszych zadań należało uchronienie sąsiadującego budynku przed ogniem.

- Ponadto przystąpiliśmy do ściągania blachy z budynku w celu

podania pod nią wody. Ostatnim etapem akcji było przelewanie oraz sprawdzanie pogorzeliska kamerą termowizyjną. W działaniach chrzest bojowy przeszły nasze nowo zakupione sprzęty, jak kamera termowizyjna, węże, prądownice, hooligan, elektrona-rzędzia. O trudzie akcji świadczy zużycie wszystkich butli powietrznych na wyposażeniu naszej jednostki, sześć sztuk - dodają druhowie z OSP Koczergi.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

Powiat bialski

Skultecka
Halina 93 lat
zm. 14.11.
Biała Podlaska

Mikołajczuk
Jan 80 lat
zm. 15.11.
Łęgi

Makarewicz
Eugenia 71 lat
zm. 18.11.
Tuczna

Markowski
Piotr 46 lat
zm. 31.10.
Biała Podlaska

Szabluk
Stanisława 89 lat
zm. 21.11.
Berezówka

Trochonowicz
Marianna 88 lat
zm. 14.11.
Aleksandrówka

Hukaluk
Witold 48 lat
zm. 20.11.
Międzyrzec Podlaski

Petruk
Wojciech 58 lat
zm. 14.11.
Międzyrzec Podlaski

Hawryluk
Roman 69 lat
zm. 21.11.
Międzyrzec Podlaski

HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Stefan
Kwiatkowski, 86 lat
zm. 17 listopada
Łuków

Alicja
Niebrzegowska, 67 lat
zm. 18 listopada
Łuków

Henryk
Łukasik, 91 lat
zm. 20 listopada
Dąbie

Hades Łuków Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy
Dąbrowski 73 lat
zm. 22 listopada
Parczew

Krystyna
Majewska 71 lat
zm. 20 listopada
Sosnowica

Sylwia
Polanowska 27 lat
zm. 11 listopada
Parczew

Barbara
Ziółkowska 56 lat
zm. 18 listopada
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Leokadia
Szwaj 91 lat
zm 18 listopada
Kolembrody



Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Podziękowania

W imieniu Hotelu Orion
składamy podziękowania i wyrazy uznania
strażakom z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie
oraz strażakom z OSP Koczergi, OSP Milanów,
OSP Jasionka, OSP Laski
a także Funkcjonariuszom Policji z KPP Parczew
za niezwykłą odwagę, zaangażowanie i pełne poświęcenie
w trudnej akcji gaśniczej z 15.II.2024 r przy ul. Lubartowskiej.
To dzięki Waszemu działaniu udało się uratować hotel
i salę weselną oraz pozostał budynek.

Państwa zaangażowanie
oraz natychmiastowa reakcja w obliczu zagrożenia
jest godna najwyższego uznania.

ZARZĄD I PRACOWNICY
HOTELU ORION

Ministerstwo planuje powrót do starych reform, pracownicy szukają obrony

Grozi nam likwidacja Rejonu Energetycznego w Radzynie

■ Degradacja Radzyna?
Czy w wielu sprawach mieszkańcy okolic Radzyna będą musieli jeździć dużo dalej?

■ Pojawia się obawa zamknięcia Rejonu Energetycznego PGE Dystrybucja S.A. oraz PGE Obrót S.A. w Radzynie. Rejon obsługuje nie tylko powiat radzyński, ale też Parczew i Międzyrzec.

Nie jest to pierwszy przypadek. Rejon został już zamknięty w 2012 roku - za czasów poprzednich rządów Platformy. Tamta decyzja - jak mówią nam specjaliści do energetyki związani z PiS - okazała się nieekonomiczna dla PGE i przyczyniła się do licznych utrudnień dla lokalnych klientów. Gdy do władzy doszło Prawo i Sprawiedliwość, rejon radzyński został przywrócony, a na jego terenie zatrudniono nowych pracowników oraz zainwestowano w modernizację obiektów biurowych przy ul. Warszawskiej.

Według nich rozwijany rejon w Radzynie mógłby zatrudniać do 120 osób, natomiast zredukowany do punktu - jedynie ok. 40-50.

W roku 2024 ponownie rozważane są plany modernizacji sieci punktów PGE w Polsce,

co kładzie cień na przyszłość radzyńskiego rejonu.

Szukanie obrony

W obronie pracowników z Radzyna interweniowała posłanka ziemi biłgorajskiej Małgorzata Gromadzka z Platformy Obywatelskiej. Skierowała zapytanie do ministra aktywów państwowych, w którym zwraca uwagę na zaniepokojenie lokalnych pracowników dotyczące zamknięcia rejonu oraz jego włączenia do struktury Białej Podlaskiej. Gromadzka wskazuje, że rejon nie tylko obsługuje powiat radzyński, ale także ościennie gminy i powiaty, w tym Parczew i Międzyrzec. Przypomina, że właśnie trwają znaczące inwestycje, takie jak budowa Via Carpatia. Z tego względu zamykanie rejonu wydaje się być nieuzasadnione.

Inwestycje w rejon

W sprawie komentarza zwróciliśmy się do Jarosława Kwaska z PiS, byłego prezesa PGE Dystrybucja, który podkreśla, że decyzja o zamknięciu rejonu w Radzynie nie ma żadnego uzasadnienia biznesowego i negatywnie wpłynie na lokalnych mieszkańców. Kwasek uważa, że likwidacja rejonu w 2012 roku doprowadziła

do nienaturalnego podziału firmy, gdzie lokalny posterunek musiał się komunikować z biurem oddalonym o 50 km. W sytuacjach kryzysowych, jak burze czy awarie, szybka reakcja lokalnych pracowników jest kluczowa. Przypomina, że w Radzynie podjęto szereg inwestycji, w tym remont biura obsługi klienta i zwiększenie zatrudnienia elektromonterów, potwierdza, że lokalny rejon jest w bardzo dobrej kondycji.

Rekordowy rozwój

Kwasek zwraca uwagę na przyszłe inwestycje związane z infrastrukturą energetyczną, szczególnie w kontekście budowy Via Carpatii oraz planowanej budowy nowego posterunku w Międzyrzeczu Podlaskim. Uważa również, że PGE Dystrybucja została pozostawiona przez poprzedni zarząd w doskonałej kondycji finansowej i jest na ścieżce rekordowego rozwoju, co podważa sens zamknięcia rejonu.

- W obliczu aktualnych wyzwań energetycznych i rosnącego znaczenia odnawialnych źródeł energii, decyzje dotyczące struktury PGE powinny być przemyślane i oparte na potrzebach lokalnych społeczności, które zasługują na komfortową i efektywną obsługę - przestrzega.



Jarosław Kwasek,
członek zarządu woj. lubelskiego
Likwidacja negatywnie wpłynie na rozwój regionu

Przyszłość radzyńskiego rejonu energetycznego stoi pod znakiem zapytania, jednak lokalne społeczności oraz pracownicy mają prawo do obrony swoich interesów. Istnieje wiele argumentów przemawiających za utrzymaniem rejonu, a nie jego likwidacją, co stanowi duży krok wstecz i niewątpliwie negatywnie wpłynie na rozwój regionu

W ostatnim czasie nie było mowy o zmianach

O kilka spraw związanych z domniemanymi planami zapytaliśmy rzecznicz prasową PGE Dystrybucja S.A. Mimo iż pytania były rozbudowane, odpowiedź dostaliśmy niezwykle lakoniczną... że w ostatnim czasie nie były podejmowane żadne decyzje dotyczące zmian w strukturze funkcjonowania jednostek.

Monika Mackiewicz



Małgorzata Gromadzka,
posłanka (PO)

Do mojego biura poselskiego zgłosili się zaniepokojeni pracownicy z informacją o tym, że PGE planuje zamknięcie rejonu energetycznego PGE Dystrybucja SA oraz PGE Obrót SA w Radzynie i wcielenie rejonu w strukturę Białej Podlaskiej.

Wystosowałam pytania do ministra:

1. Czy zamknięcie rejonu energetycznego PGE Dystrybucja SA i PGE Obrót SA w Radzynie Podlaskim jest planowane i kiedy?
2. Jakie argumenty stoją za decyzją PGE SA o zamknięciu rejonu?
3. Czy PGE SA rozważa wzmocnienie radzyńskiego rejonu poprzez integrację z Łukowem, który obecnie administracyjnie podlega pod rejon Siedlce?

Nasze pytania zadane PGE

- Jakich są losy tej placówki?
- Jakich są plany wobec kadry pracowniczej, czy będą zwolnienia?
- Jakich są plany wobec mienia zakładu? Nie tak dawno biura PGE w Radzynie zostały wyremontowane.
- Z jakich powodów rejon PGE w Radzynie jest tak często zamykany o otwierany (ostatnia zmiana nastąpiła ok. dwóch lat temu...)? Dlaczego Klienci PGE, gdyby ta zmiana nastąpiła, muszą pokonywać aż 60-80 km do siedziby rejonu, kiedy teraz klienci z powiatu radzyńskiego mają do biura ok. 10-20 km...?

Odpowiedź rzeczniczki PGE

- PGE Dystrybucja obsługuje blisko 6 mln klientów. W swojej działalności kieruje się zasadą, aby zapewnić im wszystkim jak najlepszy poziom obsługi. W ostatnim czasie nie były podejmowane żadne decyzje dotyczące zmian w strukturze funkcjonowania jednostek - informuje

KGW Tyśmienica walczy o I miejsce w krajowym konkursie kulinarnym

Parczew: Obejrzyjcie film z na YouTube z udziałem KGW w Tyśmienicy a dowiecie się jak zrobić kaczkę na miarę krajowego konkursu kulinarnego. Każde odtworzenie przybliży dziewczyny do miejsca pierwszym stopniu podium i nagrodę

Do 5 grudnia można oglądać film z kulinarnej przygody Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy. Dziewczyny walczą w ogólnopolskim konkursie kulinarnym „Z mięsem drobiowym przez pokolenia”. Dzięki Waszym wyświetleniom filmu na kanale YouTube Stowarzyszenia Innowatorów Wsi mają szansę na wygranie nagrody rzeczowej dla swojego koła.

- Udział w konkursie to dla



Szef kuchni Michał Budnik w towarzystwie Anny Suszczyk-Bójczuk i Emilii Kondrat z KGW Tyśmienica

nas niezwykła przygoda - mówi Anna Suszczyk-Bójczuk z KGW w Tyśmienicy. Nie codziennie mamy okazję do występowania przed kamerami i współpracy z profesjonalną ekipą telewizyjną. A sprawdzenie swoich umie-

jętności kulinarnych przy Michałku Budniku, utalentowanym i znanym kucharzu, to zaszczyt. Jesteśmy dumne z efektów tej niezwykłej współpracy. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia filmu - dodaje. To projekt kuli-



Przez wszystkie etapy konkursu dziewczyny szły jak burza. Teraz to od nas zależy, które miejsce zajmą ich popisowe dania. Na zdjęciu (od lewej): Emilia Lisowska, Sylwia Prokopowicz, Edyta Burs, Anna Suszczyk-Bójczuk i Emilia Kondrat

narny, którego ideą jest połączenie tradycyjnych przepisów kulinarnych kultywowanych przez KGW z nowoczesnymi aranżacjami wprowadzanymi przez szefów kuchni. W ramach drugiej edycji, w której bierze

udział Tyśmienica jest wytypowanie 16 KGW, które pod okiem kamer przygotowują danie z mięsa drobiowego. Szef kuchni wykona to samo danie w nowej odsłonie. Efektem tej współpracy będzie książka kucharska zawierająca



Jedno z dwóch popisowych dań to kaczkę z sosem żurawinowym

przepisy wszystkich dań przygotowanych w ramach konkursu. Całe nagranie zostało zrealizowane dzięki uprzejmości właścicieli Dworku Makoszka.

ema

Marta Wcisło o byłych szefach Azotów: Doprowadzili do strat, a teraz wyciągają ręce po premie

- Nikogo nie straszę, ale po prostu po przeanalizowaniu dokumentów, skieruję sprawę do prokuratury - zapowiedziała europosłanka podczas konferencji prasowej, pokazując wyniki finansowe puławskich Azotów i komentując działania byłej ekipy rządzącej zakładem.

Europoseł KO Marta Wcisło po raz kolejny podnosi temat sytuacji jednego z największych zakładów pracy na Lubelszczyźnie. Grupa Azoty Puławy, zatrudniająca ponad 3 tys. osób, już od pewnego czasu jest w nie najlepszej kondycji finansowej. Nowy zarząd spółki z prezesem Hubertem Kamolą na czele od kilku miesięcy wdraża plan naprawczy: zredukowano wydatki do tych wyłącznie niezbędnych, zredukowano kadrę menadżerską, osiągnięto porozumienie ze związkowcami, na podstawie którego zawieszono na dwa lata wypłatę tych najbardziej kosztowych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, np. nagrody jubileuszowej, premii świątecznej. Władze spółki już widzą poprawę sytuacji. Ale, jak



Europosłanka KO za złą sytuację puławskich Azotów wini poprzednią ekipę rządzącą

podkreślają, do zrobienia jest jeszcze wiele.

O skutkach rządów poprzedniej ekipy w puławskich Azotach Marta Wcisło mówiła podczas konferencji prasowej. Zwracała uwagę na fakt, że w 2022 roku w całej Grupie Azoty strata wyniosła 79 mln zł, z czego w samych „Puławach” było to 50 mln zł. Zdaniem posłanki były zarząd windował ceny nawozów do tego stopnia, że przestały być one konkurencyjne, co poskutkowało napływem tańszego towaru z zagranicy.

- Sytuacja jest na tyle poważna, że każda z zaplanowanych decyzji nie została zrealizowana. W międzyczasie zwolniono profesjonalną kadrę, zwolniono fachowców, zastąpiono ich natomiast fachowcami i działaczami po Collegium Humanum. Jednym z nich jest wiceprezes, który odpowiadał właśnie za inwestycje. Żadnej nie skończył w czasie zaplanowanym i żadnej nie skończył w budżecie - mówiła europosłanka z Lublina.

Zwracała uwagę także na duży wzrost zatrudnienia w momencie, gdy zakład notował straty, a także na wysokość premii, jakie w 2022 r. przyznał sobie ówczesny zarząd spółki oraz niemałe wydatki na działania sponsorskie i marketingowe, liczone w dziesiątkach milionów złotych.

- Przyznali sobie również premie - 600 tys. dla prezesa i po 500 tys. dla wiceprezesów. Teraz za swoje „sukcesy” wyciąga rękę po pieniądze. Była pani wiceprezes wystąpiła do nowego Zarządu o wypłatę premii za 2023 rok w wysokości 343 tys. złotych, czyli za rok, w którym doprowadzili do największych strat. Inny członek Zarządu żąda wypłaty 305 tys. złotych. Pozostali chcą udzielenia absolutorium i straszą nowy Zarząd sądem - wylicza Marta Wcisło, która ostro skrytykowała działania poprzedniej ekipy rządzącej puławskimi Azotami.

Europosłanka deklaruje kolejne działania w sprawie GAP.

- Nikogo nie straszę, ale po prostu po przeanalizowaniu dokumentów, skieruję sprawę do prokuratury - zapowiada.

Marta Pietroń

Kradzionym autem uciekał ekspresówką przed policjantami

Puławscy policjanci odzyskali volvo skradzione w okolicach Warszawy. Jego kierowca podczas pościgu porzucił samochód i uciekł przez pola.

Sceny niczym z filmu akcji rozegrały się wczoraj z samego rana drodze ekspresowej S17. Podległy im teren patrolowali policjanci z Komisariatu z Kurowa. Ok. godz. 7.00 na MOP Markuszów ich uwagę przykuło volvo z białoruskimi tablicami rejestracyjnymi. Podejrzewając, że samochód może być kradziony, chcieli skontrolować kierowcę. Ten, gdy zauważył zbliżający się patrol, rzucił się do ucieczki, wjechał na ekspresówkę

i zaczął się oddalać. Mundurowi ruszyli za nim. Na pomoc wezwali patrol prewencji. Niestety kierowcy volvo nie udało się zatrzymać. Porzucił samochód w Chrzążowie (gm. Końskowola) i oddalił się na piechotę przez pola.

Stróże prawa użyli na miejscu psa tropiącego. Zwierzę podjęło trop, ale ten urwał się na mokradłach.

Okazało się, że podejrzenia mundurowych były słuszne - auto zostało skradzione w okolicach Warszawy. Policjanci zabezpieczyli ślady kryminalistyczne, które będą pomocne przy ustaleniu personaliów kierowcy, mogącego także mieć związek z kradzieżą pojazdu.

Marta Pietroń

Dachowanie w Witoszynie

Osobowe renault wypadło z drogi i dachowało. Jedna osoba trafiła do szpitala. Kierowca będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji i jazdę po użyciu alkoholu.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie (17 listopada) w Witoszynie w gminie Kazimierz Dolny. Jak wynika z ustaleń policji mieszkaniec gm. Wąwolnica, kierując renault, nie dostosował prędkości do warunków na drodze, po czym stracił panowanie nad samochodem, wskutek czego auto dachowało.

Na pomoc poszkodowanym ruszyli strażacy z Puław, Wierchoniowa i Witoszyna oraz załoga pogotowia. Do szpitala została przewieziona 19-letnia kobieta. Badania nie wykazały u niej poważnych obrażeń, a jedynie ogólne potłuczenia, dlatego medycy wypuścili ją do domu.

Wyjaśnieniem przyczyny zdarzenia zajęli się policjanci z puławskiej komendy. A ta wyszła na jaw po badaniu alkomatem kierowcy - miał 0,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji i kierowanie pojazdem po użyciu alkoholu.

Marta Pietroń

Pożar w Klikawie. Spłonęły dwa samochody

Najprawdopodobniej nieumyślne zaproszenie ognia było przyczyną pożaru budynku gospodarczego, do jakiego doszło w miniony wtorek 19 listopada w Klikawie w gminie Puławy. Strażacy walczyli z ogniem przez trzy godziny. Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale spaleni uległy dwa znajdujące się w środku samochody.

Strażacy otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu tuż przed godz. 19. Gdy dojechali na miejsce, pożar był już rozwinęty. Pierwsi dotarli druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze Puławskiej i rozpoczęli gaszenie płonącego budynku. Wkrótce ich działania wsparli strażacy z Puław oraz ochotnicy z Dobrosławowa i Opatkowic. Pracy nie



Akcję gaśniczą strażakom utrudniał silny wiatr wiejący akurat tego wieczoru

ułatwiał im wiejący wieczorem silny wiatr.

Akcja trwała w sumie 3 godziny, brało w niej udział 5 zastę-

pów straży pożarnej, w sumie 19 strażaków.

Na szczęście nikt z ludzi nie ucierpiał. Spłonęły dwa

samochody. Sprawę bada policja.

Marta Pietroń

Mieszkanka Puław straciła 26 tysięcy. Dała się nabrać fałszywemu policjantowi

Staruszka zostawiła pieniądze w koszu na śmieci, bo uwierzyła, że pracownicy jej banku okradają klientów.

Do zdarzenia doszło w minioną środę 20 listopada. Na telefon stacjonarny 72-latki zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę poczty. W rozmowie z mieszkanką Puław wyłudziła jej dokładny adres i numer telefonu komórkowego. Po chwili na komórkę zadzwonił mężczyzna. Przedstawił się jako policjant, zaczął wypytywać staruszkę o oszczędności, a potem poinformował o rzekomych praktykach pracowników banków, którzy okradają swoich klientów. Przestrzegł jednocześnie, że jedynym sposobem, aby

uratować jej pieniądze, jest wybranie ich z bankowego konta.

Niczego nie podejrzewająca puławianka pod wpływem „fałszywego policjanta” wybrała oszczędności z konta w jednym z banków i zgodnie z jego instrukcją, zostawiła prawie 26 tys. zł w kopercie we wskazanym przez niego koszu na śmieci. Następnie udała się do innej placówki bankowej, gdzie również miała konto, ale tam pieniędzy nie udało się jej wypłacić. - Gdy mężczyzna zorientował się, że więcej pieniędzy nie otrzyma od 72-latki, rozłączył rozmowę i zerwał kontakt. Kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów i zgłosiła się osobiście do dyżurnego, żeby wyjaśnić sprawę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Żołnierz-terytorials z Międzyrzecza Podlaskiego mistrzem Polski w MMA



Szeregowy Daniel Łosicki z Międzyrzecza Podlaskiego swoją przygodę z 2. Lubelską Brygadą Obrony Terytorialnej rozpoczął w lutym 2022 roku

Szeregowy Daniel Łosicki – żołnierz 2. Lubelskiej Brygady OT, student pielęgniarstwa, mistrz Polski mieszanych sztuk walki (MMA). Na co dzień z powodzeniem łączy naukę, pracę, służbę w wojsku i zamiłowanie do sportu. Przyznaje, że to właśnie wojsko nauczyło go, jak dążyć do celu i odnosić sukcesy.

Szeregowy Daniel Łosicki z Międzyrzecza Podlaskiego swoją przygodę z 2. Lubelską Brygadą Obrony Terytorialnej rozpoczął w lutym 2022 roku. Na co dzień służbę pełni w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli, na etacie radiotelefonisty.

- Wojsko uczy cech, które pomagają realizować życiowe cele i marzenia

– Gdy skończyłem 18 lat, zacząłem poważnie interesować się wojskiem. Wówczas w mediach społecznościowych moją uwagę zwróciły Wojska Obrony Terytorialnej. Chciałem zobaczyć, jak wygląda służba w wojsku i czy dam radę. Postanowiłem więc spróbować swoich sił w tej formacji. Na tą decyzję dodatkowo wpływ miał mój świętej pamięci dziadek, który zawsze zwracał się do mnie „panie kapitanie” – wspomina Daniel.

Równie ważne miejsce w życiu szer. Łosickiego zajmuje sport, w którym zdążył już odnieść niemały sukces. – Zamiłowanie do sportu zaczęło się,

gdy miałem 16 lat. Na pierwszy trening do klubu sportowego w Międzyrzeczu Podlaskim poszedłem wraz z moim dobrym kolegą. Zaczęliśmy od taekwondo, a po roku przerzuciłem się na mieszane sztuki walki. Początkowo trenowałem dla siebie, by poprawić kondycję i zdobyć umiejętności z samoobrony. Później skupiłem się na współzawodnictwie, zacząłem regularnie trenować w dobrych klubach i uczyć się od doświadczonych zawodników. To zaowocowało tym, że w październiku tego roku w 11. Mistrzostwach MMA Polska wywalczyłem złoto – mówi Łosicki.

W cywilu jest on również studentem trzeciego roku pielęgniarstwa. Dodatkowo pomaga tacie w jego firmie meblarskiej. Co do swojej przyszłości zawodowej jest już pewien, że obrał dobre kierunki. – Moje plany zawodowe związane są z pielęgniarstwem, choć nie wykluczam również służby zawodowej w wojsku. Moi przełożeni zaszczepili we mnie zamiłowanie do wojska zawodowego i poważnie to rozważam. Zresztą wiedzę z pielęgniarstwa z powodzeniem będę mógł wykorzystać w wojskowości, na przykład w wojskowej służbie zdrowia – dodaje szeregowy.

Wojsko uczy cech, które pomagają realizować życiowe cele i marzenia.

– Wojsko dało mi bardzo dużo. Już szkolenie podstawowe było

świetną okazją, aby popracować nad sobą i rozwijać cechy takie jak cierpliwość, wytrwałość, samodyscyplina, determinacja. I właśnie te cechy dało mi wojsko. Uważam, że to miejsce nie tylko dla sportowców. Zachęcam wszystkich, zwłaszcza osoby młode, aby przyszedł i spróbował swoich sił. Wojsko pomaga zbudować pożądane cechy, uczy odporności na stres, pewności siebie i szacunku do innych. Można tu poznać wartościowych ludzi i uczyć się od nich. I to właśnie najbardziej cenię w WOT – mówi Daniel Łosicki.

Źródło: kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”

Podlasianin

Good luck seniorzy

Za nami pierwsze bezpłatne zajęcia z języka angielskiego dla seniorów w Multicentrum Biała Podlaska. Uczestników zajęć powitał prezydent miasta Michał Litwiniuk, życząc „good luck” w nauce.

Nauka angielskiego na poziomie komunikatywnym otworzy seniorom drzwi do nowych możliwości i ułatwi codzienne porozumiewanie się oraz podróże. Organizatorami bezpłatnych zajęć z języka angielskiego dla seniorów są prezydent miasta Michał Litwiniuk oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej.

W

Dzień Pracownika Socjalnego

Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego (22 listopada) życzenia wszystkim pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej złożyli: prezydent Michał Litwiniuk, wiceprezydent Justyna Gorczyca, dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych, Wojciech Sosnowski – radny sejmiku i Beata Żak, kierownik Referatu Spraw Społecznych.

Osoby szczególnie zaangażowane w pracę otrzymały także listy gratulacyjne. Prezydent podkreślił, że codzienna praca załogi MOPS to niezliczona ilość działań na rzecz tych, którzy potrzebują wsparcia.

– Praca socjalna jest wielką misją. Dziękujemy za wrażliwość, empatię i zaangażowanie w pomoc najbardziej potrzebującym – podkreślano ma spotkaniu.

W

O CITES, paliwach i budżecie...

Celniczki edukowały przedszkolaków

Czy sześciolatków może interesować praca celników i to z laboratorium celnego? Funkcjonariuszki z Krajowej Administracji Skarbowej starały się potwierdzić, że jest to możliwe.

Właśnie na zaproszenie dyrekcji Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu zorganizowano spotkanie przedszkolaków z przedstawicielkami Laboratorium Celnego w Koroszczynie.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała, że podczas zajęć sześciolatki dowiedziały się sporo o pracy Laboratorium Celnego w Koroszczynie, które zajmuje się badaniem produktów naftowych.

– Funkcjonariuszki Służby Celno-Skarbowej w przystępny sposób opowiedziały im m.in. jak powstała ropa naftowa i skąd biorą się paliwa. Przygotowały też szereg niezwykłych pokazów chemicznych. Przedszkolaki aktywnie i z zachwytem uczestniczyły w tych warsztatach, przeprowa-

dając pod okiem funkcjonariuszek proste doświadczenia chemiczne – podkreśla IAS.

Panie ponadto wyjaśniły sześciolatkom, że w KAS są laboratoria celne, w których bada się zabawki – by mieć pewność, że są bezpieczne dla dzieci.

– Przedszkolaki dowiedziały się też, że na ziemi są rośliny i zwierzęta szczególnie chronione (okazy CITES), bo grozi im wyginiecie. By nie były przemycane, a następnie nielegalnie sprzedawane – dbają o to funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej – relacjonuje IAS.

Prelegentki z KAS wyjaśniały najstarszym przedszkolakom, że z budżetu państwa finansowane są m.in. szkoły czy przedszkola. Wszystko starały się powiedzieć w przystępny, obrazowy sposób, by dzieci mogły jak najwięcej zapamiętać z tych zajęć.

IAS podkreśla, że na koniec spotkania nauczycielki sześciolatków przyznały, iż były to zajęcia rozwijające wiedzę, wyobraźnię, aktywność i kreatywność dzieci.

(pim)

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

Ogłasza ustny przetarg nieograniczony na oddanie w najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego Nr 1 o pow. 36,55 m² w budynku przy ul. Lubelska 18 usytuowanego na działce nr 264 obr. 2 w Międzyrzeczu Podlaskim. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Termin przetargu 08.01.2025 r., Wywoławczy miesięczny czynsz: 1200,00 zł netto. Wysokość wadium 1200,00 zł. Termin wpłaty wadium: 03.01.2025 r. Z pełną treścią ogłoszenia można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ulicy Pocztowej 8, na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

Mieszkańcy: Nie chcemy biogazowni! Inwestor: Nie będzie żadnego odoru

Baranów: Zebrali 286 podpisów pod petycją o natychmiastowe wstrzymanie postępowania w sprawie budowy biogazowni. Ich działania jednogłośnie poparł radni gminy.

Mieszkańcy: Nie ma naszej zgody

Pod koniec sierpnia do Urzędu Gminy w Baranowie (pow. puławski) wpłynął wniosek Macieja Fałczyńskiego, w wyniku którego urzędnicy wszczęli postępowanie w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy dla biogazowni rolniczej o mocy do 499 kW. Informacja została podana do publicznej wiadomości 31 października, wtedy też mieszkańcy Woli Czołnowskiej dowiedzieli się o sprawie i podjęli kroki mające na celu zatrzymanie budowy. Kilka dni później do wójta trafiła petycja podpisana przez 274 mieszkańców miejscowości Wola Czołnowska, Kozioł oraz Czołna. Bo na realizację inwestycji godzić się nie zamierzają.

„Brak akceptacji do budowy biogazowni nie wynika z naszego bojkotowania odnawialnych źródeł energii, ale naszych uzasadnionych obaw o życie i zdrowie nie tylko nasze, ale naszych dzieci i wnuków. Biogazownie to obiekty mogące znacząco oddziaływać na lokalne środo-

Mieszkańcy Woli Czołnowskiej
- Brak akceptacji do budowy biogazowni nie wynika z naszego bojkotowania odnawialnych źródeł energii, ale naszych uzasadnionych obaw o życie i zdrowie

Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów
- Sprawę dokładnie przeanalizujemy w urzędzie gminy i wykorzystamy wszelkie możliwości, które pozwolą zablokować realizację biogazowni

Maciej Fałczyński, inwestor
- Uważam, że planowana przez mnie inwestycja okaże się korzystna dla całej lokalnej społeczności

wisko, którego istotnym czynnikiem są LUDZIE. Biogazownia o takich parametrach jest w stanie przetworzyć około 100 tysięcy ton różnego rodzaju odpadów produkcji roślinnej, jak również odpadów zwierzęcych, które inwestor zamierza sprowadzić do naszej gminy i przetwarzać je bezpośrednio pod oknami naszych mieszkańców. Dodatkowo, planowana inwestycja ma powstać bezpośrednim sąsiedztwie okolicznych przedsiębiorstw, a także w bardzo bliskim sąsiedztwie Domu Spokojnej Starości, co według nas uniemożliwiłoby ich prosperowanie” - uzasadniali w petycji.

W piśmie do wójta wyliczają także inne wady biogazowni, takie jak: unoszące się szkodliwe odory, blokada innych planowanych inwestycji, plaga insektów i gryzoni czy utrata wartości nieruchomości w związku z utrudnieniami i uciążliwościami wynikającymi z działania tego typu obiektu.

Radni murem za mieszkańcami

Sprawa została szerzej przedyskutowana na zwołanej we wtorek (19 listopada) nadzwyczajnej sesji Rady Gminy, na której oprócz radnych pojawili się zainteresowani sprawą miesz-

kańcy, zaproszony w charakterze specjalisty prezes lokalnego stowarzyszenia Zielone Powieś Janusz Próchniak oraz wspomniany inwestor, który próbował przekonać obecnych na sali, że biogazownia nie będzie dla nich uciążliwa. Wsadem ma być kiszonka z kukurydzy, a odległość od najbliższych zabudowań ma wynosić co najmniej 100 metrów.

- Mój sąsiad posiada dużo kiszonki kukurydzianej, czyli materiału który ma być substratem wykorzystywanym w biogazowni i proszę mi wierzyć, że nie wytwarza ona żadnych zapachów. Dodatkowo, proszę zwrócić uwagę na biogazownię w Firleju, ona nie wydzielą żadnych zapachów - tłumaczył inwestor.

Nie przekonało to mieszkańców, którzy powtórzyli argumenty zamieszczone we wspomnianej petycji i w dalszym ciągu mówili o złej lokalizacji planowanego obiektu. Po żywej dyskusji oraz monologu Janusza Próchniaka, który poparł mieszkańców i ponownie wyliczył wady tej inwestycji, radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie rozpatrzenia petycji mieszkańców, a następnie uchwałę przyjmującą stanowisko sprzeciwu wobec procedowanej lokalizacji biogazowni.

Jak się jednak okazuje, to nie koniec tematu biogazowni. Mieszkańcy nadal czekają na decyzję wójta, a i ona może podlegać zaskarżeniu inwestora.

- Rada Gminy jednogłośnie podjęła dwie uchwały, w których wyraziła negatywne stanowisko w sprawie budowy biogazowni w tej lokalizacji. Moją rolą jest realizacja uchwał rady gminy, tym bardziej, że rozumiem i przyjmuję zastrzeżenia co do lokalizacji tego obiektu. Dlatego sprawę dokładnie przeanalizujemy w urzędzie gminy i wykorzystamy wszelkie możliwości, które pozwolą zablokować realizację biogazowni w Woli Czołnowskiej. Natomiast należy dodać, że każda moja decyzja podlega zaskarżeniu do organów odwoławczych i to one będą wydawać ostateczne decyzje, niewykluczone że sprawa ta oprze się o sądy - skomentował wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak.

Inwestor: Nie będzie żadnych odorów

O komentarz poprosiliśmy także Macieja Fałczyńskiego, który w krótkiej rozmowie wyraził niezadowolenie z przebiegu rady oraz podejścia lokalnej społeczności. Przedstawił także swoje oświadczenie w sprawie.

„Działanie biogazowni rolniczej opiera się na wytwarzaniu biogazu w całkowicie szczelnych, specjalistycznych zbiornikach, ponieważ biogaz wytwarza się wyłącznie w warunkach beztlenowych i wspomniana szczelność jest kwestią największego priorytetu. W związku z tym, wytwarzanie biogazu

w zbiornikach nie wytwarza żadnych odorów. Na dziś w Polsce funkcjonuje wiele takich obiektów, które nie tylko nie powodują żadnych uciążliwości dla otoczenia, ale są przez nie pozytywnie postrzegane - jako przykład można wskazać biogazownię w Michałowie w województwie podlaskim, a jest to tylko jeden z 176 przykładów dobrze funkcjonujących biogazowni w Polsce. Podkreślam, że jestem lokalnym rolnikiem, a moja instalacja ma bazować na wsadzie stanowiącym surowce typowo rolnicze, oprócz tego, zaplanowałem ją w miejscu oddalonym od sąsiednich zabudowań (budynki położone w odległości 20-50 metrów należą do mnie)” - pisze w oświadczeniu Maciej Fałczyński.

Wspomina także o innych zaletach obiektu, który stanowi źródło m.in.: ciepła, dużej ilości doskonałego nawozu, dochodów z podatków, energii elektrycznej oraz potencjalnie gazu ziemnego.

„Uważam, że planowana przez mnie inwestycja okaże się korzystna dla całej lokalnej społeczności, a wyrażane w związku z nią obawy, które rozumiem, wiążą się głównie z nieprawdziwym obrazem tego jak wygląda funkcjonowanie tego rodzaju nowoczesnej i wielofunkcyjnej instalacji” - puentuje Maciej Fałczyński.

Mateusz Kowalski

Mają I miejsce w Hackathonie w Gdyni

Uczniowie z Poniatowej zastąpili nauczyciela sztuczną inteligencją

POWIAT OPOLSKI: Udowodnili, że sztuczna inteligencja nie ma przed nimi tajemnic i potrafią wykorzystać ją w życiu codziennym. A nawet na lekcji... do pilnowania czy ktoś śpi.

Zwyciężyli!

Od 14 do 16 listopada uczniowie z Zespołu Szkół w Poniatowej uczestniczyli w konkursie Hackathon AI w Gdyni. Został on zorganizowany w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 8. Do rywalizacji przystąpiło 17 zespołów z sześciu szkół, w tym z Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej, ze szkół z Torunia, Niepołomic, Białego Stoku i Gdyni. Konkurs był częścią pilotażowego progra-



Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej reprezentowali: Jakub Dolak, Kacper Ogonek, Łukasz Tajer, Adam Żywicki, Julian Stola, Tomasz Chamera, Piotr Walencik, Wojciech Pomorski, Maciej Mazur, Sebastian Błaszczak. Uczniowie byli wspierani przez mentorów: Małgorzatę Fiuk, Damiana Kudłę i Wiktora Piwowarskiego

mu Ministerstwa Edukacji Narodowej we współpracy z firmami Intel i Microsoft. Jego celem było sprawdzenie umiejętności młodzieży związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji do przygotowania projektów, które dają możliwości zastosowania ich w praktyce, zwłaszcza w życiu codziennym.

- Po całonocnych zmaganiach to właśnie szkoła w Poniatowej

zdobyła pierwsze miejsce, wygrywając konkurs swoim projektem! Emocje były ogromne, a kreatywność uczestników nie miała granic. To niesamowite osiągnięcie jest dowodem na ogromny potencjał naszych uczniów, a ich praca została doceniona przez jury i mentorów - przekazują opiekunowie uczniów z Poniatowej - Małgorzata Fiuk, Damian Kudła i Wiktor Piwowarski.

Stworzyli trzy projekty

Uczniowie przygotowali trzy aplikacje:

1. „Uczciwa kartka” to sztuczna inteligencja, która zastępuje nauczyciela i sprawdza, czy uczniowie ściągają na sprawdzianie, analizując ich zachowania (np. sięganie po ściągawkę, odwracanie się).

2. „Wycieczka z AI do wnętrza człowieka” to zaawansowany projekt, który zabiera uczestnika w fascynującą podróż po organizmie człowieka.

3. „SkyLink”, który analizuje zdjęcia kosmosu (np. księżycy) i na tej podstawie informuje użytkownika o wpływach ciał niebieskich na wszystko, co znajduje się na naszej planecie.

Tematy Hackathonu AI:

- Urodziny z AI
- Wycieczka z AI
- Popsuj AI
- AI w kosmosie
- Apka z AI

Przed nimi kolejne wyzwania

Ale na tym nie koniec. Na uczniów z poniatowskiego technikum czekają już kolejne wyzwania oraz następne etapy programu „Laboratoriów AI”. Po zdobyciu pierwszego miejsca w konkursie ich projekty zyskają szerszy rozgłos oraz możliwość dalszego rozwoju. Program ten daje uczniom szansę na zgłębianie tajemnic sztucznej inteligencji, uczenia maszynowego oraz zaawansowanego programowania - mówią nauczyciele.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Kopiś: Otarłem się o śmierć. Byłem na krawędzi

Kolejny mecz w życiu Huberta Kopisia. 35-latek doznał poważnego urazu. Wylądował w szpitalu. Jak przyznaje, otarł się o śmierć. Dzisiaj dziękuje za drugą szansę.

Jego zespół - Tytan Wisznice walczył o punkty w Klasie A z Granicą Terespol. Pomocnik miejscowych wyskoczył do starcia w powietrzu. - Zaczęłem grę w piłkę w TOP-ie 54 Biała Podlaska. To było w czasach nauki w gimnazjum. Od wtedy występowałem na poważnym poziomie. Od sezonu 2013/2014 wróciłem w rodzinne strony - mówi.

Wyszło jak wyszło

Jak sam mówi, 13 października doznał poważnego urazu. - Nie spodziewałem się, że może dojść do tak poważnej sytuacji. Takich akcji w swoim życiu miałem tysiące. Gdybym wiedział, odpuściłbym sytuację. Byłem pewny, że jestem pierwszy do piłki i, że zdążę. Wyszło jak wyszło - dodaje.

Działo się źle

Kopiś otrzymał prostopadłą półgorną piłkę. Doszło do starcia z bramkarzem Granicy Terespol. - Nie mogłem złapać oddechu. Przytknęło mnie. Powoli przechodziło. Sytuacja ustabilizowała się, ale wiedziałem, że nie jest dobrze. Dostałem cios kolanem, a może nawet dwoma.

Nie mogłem złapać oddechu. Przytknęło mnie. Powoli przechodziło. Sytuacja ustabilizowała się, ale wiedziałem, że nie jest dobrze. Dostałem cios kolanem, a może nawet dwoma

Nie było szans, bym grał dalej. Zdawałem sobie sprawę, że dzieje się źle. Wywalczyłem rzut karny, ale nawet nie myślałem o tym, by wykonywać „jedenastkę” - opowiada.

Strzał w „dziesiątkę”

Hubert chciał jak najszybciej dostać się na SOR do szpitala w Białej Podlaskiej. - Tak się trafiło, że ratownik Paweł Zaleszczyk, który był na naszym meczu, po spotkaniu miał jechać do Białej Podlaskiej. Zaoferował,



Hubert Kopiś z utęsknieniem czekał na powrót do najbliższych. 35-latek walczył o życie. Skończyło się dobrze

że podwiezie mnie do placówki. Jak się okazało, był to strzał w „dziesiątkę”. Teraz wiem, że jego pomoc uratowała mi życie. Bardzo sprawnie potoczyły się wszystkie sprawy na SOR-ze - dodaje.

Blok operacyjny

Piłkarz opowiada, że początkowo nie było aż tak źle. - Miałem badanie RTG. Okazało się, że mam odmę i złamane żebra. Coś było nie tak. Otrzymałem zlecenie na USG. Okazało się, że jest wielkie krwawienie w jamie brzusznej. Lekarz przyznał, że nie spodziewał się aż tak dużego urazu. Skierowano mnie na tomografię, a następnie trafiłem na blok operacyjny - mówi.

Uszkodzona wątroba

Kopiś przyznaje, że ostatnie słowa, jakie pamięta to zdanie lekarza: nie ma co czekać, jedziemy na blok. - Nie pamiętam badań, które przeszedłem w szpitalu. Odcinało mnie. Okazało się, że doznałem uszkodzenia wątroby. Poważna sprawa. Jak się dowiedziałem, miałem uraz czwartego stopnia w pięciostopniowej skali - opowiada.

Trzy dni w śpiączce

35-latek wie, że miał szczęście w nieszczęściu. - Przez trzy byłem w śpiączce. Operacja odbyła się w niedzielę. Wybudziłem się w środę. Jak to jest? Kompletnie nie pamiętam tego czasu. Spałem. W czwartek rozmawiałem z żoną. Początkowo coś nie pasowało mi z datami. Początkowo

Nie pamiętam badań, które przeszedłem w szpitalu. Odcinało mnie. Okazało się, że doznałem uszkodzenia wątroby. Poważna sprawa. Jak się dowiedziałem, miałem uraz czwartego stopnia w pięciostopniowej skali

myślałem, że jest poniedziałek. Okazało się, że przez kilka dni byłem w nieświadomości - dodaje.

Nie byłoby mnie wśród żywych

Hubert opowiada, że początkowo był bardzo mocno osłabiony. - Usłyszałem, że otrzymałem ogrom środków. Porównując, otrzymałem tyle narkotyków, ile uzależniony bierze przez rok. Nie do końca wiedziałem, co się ze mną dzieje. Byłem otumaniony, nieświadomy. Teraz do mnie dochodzi to, co mogło się wydarzyć. Wiem, że miałem szczęście. Równie dobrze, dzisiaj byśmy nie rozmawiali. Nie byłoby mnie wśród żywych - mówi.

Chrypa, która przechodzi

Rozmawiam z zawodnikiem kilkanaście po wyjściu ze szpitala. - Dopiero teraz możemy pogadać. Wcześniej było to niemożliwe ze względu na ogromną chrypę. Byłem intubowany. Szybko się męczyłem podczas rozmowy. Do teraz nie jest tak jak trzeba, ale powoli wracam do normalności. Do niedawna ciężko było mi mówić długie zdania. Czułem duży dyskomfort. To przez płuco, które mocno ucierpiało - dodaje.

Zawieszone krzyże, krew, modlitwa

Wieść o poważnym urazie Huberta szybko trafiła do rodziny, najbliższych, znajomych, społeczności Wisznice i nie tylko. - Spotkała mnie wielka życzliwość drugiego człowieka. Przekonałem się, że jest wielkie dobro w ludziach. Byłem zaskoczony, że wszyscy tak mocno się zaangażowali w pomoc. Odbyły się msze święte w mojej intencji. Wiele osób oddało krew na moje konto. Bardzo znamienita była sytuacja w naszym budynku klubowym. To nowy obiekt, w którym wcześniej nie zostały zawieszone krzyże. W momencie sytuacji związanej ze mną, zostały poświęcone i pojawiły się na ścianach. Wiele osób zgłaszało się do moich najbliższych z pytaniem, jak mogą pomóc - opowiada.

Dla żony i dzieci

Hubert w podświadomości walczył. Ma dla kogo. - Codziennie była przy mnie żona Natalia. Mówiła do mnie, dotykała dłoni. Reagowałem. To pomagało. Z tego co wiem, byłem na krawędzi. Moje pociechy czekały na powrót do domu taty. Synek Florian skończył dwa lata. Może do końca nie wiedział co się dzieje, ale teraz odreagowuje te nerwowe chwile. Córeczka Mar-

Nie zdecyduję się na powrót do piłki w wydaniu seniorskim. Może kiedyś zagram w okolicznościowym spotkaniu. Tak dla zabawy, rozrywki. Marzy mi się, by zagrać w jednym zespole z synkiem, ale to odległa przyszłość

celina dzielnie walczyła. Dusila to w sobie. Dzieci nie przyjeżdżały do mnie do szpitala. Nie chciałem też rozmawiać przez wideo, by nie widziały rurek, które miałem podpięte do ciała - mówi łamiącym głosem.

Ostatni mecz w życiu

Zawodnik Tytana przyznaje, że jego małżonka to silna kobieta. - Do tej pory myślałem, że to ja jestem silny. To nic w porównaniu z moją Natalią - dodaje.

Kopiś wie, że był to jego ostatni mecz w życiu. - Nie zdecyduję się na powrót do piłki w wydaniu seniorskim. Może kiedyś zagram w okolicznościowym spotkaniu. Tak dla zabawy, rozrywki. Marzy mi się, by zagrać w jednym zespole z synkiem, ale to odległa przyszłość - mówi.

Hubert przyznaje, że w tym momencie nie myśli o piłce nożnej. - Z czasem to minie. Pojawi się głód gry, ale teraz mam inne priorytety. Zapewne będę chciał zaangażować się w piłkę, może w innej roli, ale to przyszłość. Odległa przyszłość - dodaje.

Miłość do piłki

35-latek jest zadowolony z tego, co udało mu się osiągnąć w futbolu. - Zaczynałem w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Jedenastce lat temu postanowiłem wesprzeć klub z mojej miejscowości - Tytan Wisznice. Za małolata nie było mojej kategorii wiekowej, więc poszedłem do klubu z Białej Podlaskiej. Miłość do piłki zaszczepił we mnie legendarny Stanisław Kendraś. W TOP-ie grałem u Henryka Grodeckiego. Był moim trenerem przez trzy lata. Później pojawiła się opcja przenosin do Korony Kielce. Zmieniłem szkołę, otoczenie. Trafiłem do najsilniejszej drużyny w Polsce. Wywalczyliśmy mistrzostwo juniorów. Poznałem fajnych ludzi - opowiada.

Mistrz Polski

Kopiś żałuje, że przygoda z Koroną skończyła się tak

szybko. - Byłem wypożyczony na rok. Po zdobyciu mistrzostwa seniorzy zostali zdegradowani za sławną korupcję. Nie było szans, by zostać dłużej. Wszyscy przyjezdni nie zostali w ekipie z Kielc. Nadchodziły wielkie zmiany. Dostałem się na studia w Warszawie. Trafiłem do trzecioklasowego GLKS-u Nadarzyn. Walczyliśmy awans. Zajęliśmy drugie miejsce i walczyliśmy w barażach z Hetmanem Zamość. Nie udało się, ale sezon później cieszyliśmy się z promocji. Zagrałem w drugiej lidze. Grałem mało, gdyż borykałem się z kontuzją. Klub nie udźwignął wyższej klasy rozgrywkowej. Wycofał się z rozgrywek - dodaje.

Szpital w grudniu

Hubert trafił do trzecioklasowego Ursusa. Z miejsca stał się podstawowy zawodnikiem. Przygoda trwała półtora roku. Później był na testach w Orle-tach Radzyń Podlaski, ale ostatecznie zrezygnował z angażu. Przed sezonem 2013/2014 przeniósł się do Tytana Wisznice, którego zawodnikiem jest do teraz.

Ordynator, pielęgniarz

- A przede mną długa rekonwalescencja. Muszę stosować dietę wątrobową, brać leki. Teraz czas oczekiwania. W grudniu idę na oddział do szpitala. Będę miał kompleksowe badania - przyznaje.

Hubert Kopiś jest ogromnie wdzięczny tym, którzy na różny sposób pomagali. - Nie umiem ubrać tego w słowa. Nie wiem, czy kiedyś się odpłacę. Zaczynając od Cezarego Kapczuka. Jest pielęgniarzem w szpitalu. Był przy operacji. Zaangażował się w pomoc. To mój sąsiad przez płoty. Jestem wdzięczny lekarzom. Nie porzucili nadziei i walczyli o moje zdrowie. Co ja mówię, o moim życiu - przyznaje.

35-latek dodaje, że było wiele okoliczności towarzyszących. - Akurat w tym czasie w szpitalu był świetny anesteziolog. Operował mnie ordynator, który przyszedł do szpitala z córką na badania. Pociągnęli go za rękę, by pomógł w operacji. Dziękuję wszystkim, którzy wspierali mnie myślami, modlitwą, oddaną krwią. Dziękuję - kończy ze wzruszeniem.

Edyta Wojtasińska z prestiżową nagrodą. Doceniona obok Anny Dymnej



Edyta Wojtasińska odebrała nagrodę podczas gali w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie



Laureatka nagrodę odebrała w towarzystwie męża Jarosława i córki Anny

12 listopada, tuż po obchodach 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego odbyła się gala BohaterON-y 2024 im. Powstańców Warszawskich. Złotego BohaterON-a w kategorii Pasjonat zdobyła mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski - Edyta Wojtasińska.

Nagroda BohaterON to prestiżowe wyróżnienie przyznawane osobom, instytucjom, organizacjom i firmom za działania promujące patriotyzm, historię Polski oraz budowanie wrażliwości społecznej. Celem nagrody jest nie tylko upamiętnienie bohaterów Powstania Warszawskiego, ale także docenienie współczesnych inicjatyw, które wpływają na rozwój społeczności i edukację historyczną. Kapituła konkursu, złożona z wybitnych przedstawicieli świata kultury, mediów i nauki, co roku wybiera laureatów w siedmiu kategoriach, a dodatkowo przyznawana jest nagroda specjalna za szczególne zasługi. BohaterON to symbol docenienia pasji, zaangażowania i codziennej pracy na rzecz budowania lepszego społeczeństwa.

W tym roku Złotego BohaterON-a w kategorii Pasjonat zdobyła mieszkanka gminy

- To, że ja byłam na scenie, niczego tak naprawdę nie zmienia. To właśnie z moim mężem robimy wszystko od samego początku i dzielimy tę pasję. Jest także Ania, która nie prowadzi rodziny zastępczej, ale całe swoje życie oddaje wspieraniu dzieci. To rodzina jest dla mnie największą inspiracją, to właśnie w niej dzieją się największe rzeczy

Międzyrzec Podlaski - Edyta Wojtasińska - teolożka, psychopedagogka oraz terapeutka dzieci i młodzieży, a także współzałożycielka Stowarzyszenia Rodzicielstwa Zastępczego „Jedno Serce”. Organizacja, która działa od 2009 roku, zajmuje się wsparciem rodzin zastępczych oraz dzieci pochodzących z trudnych środowisk.

Wzruszający wieczór pełen wdzięczności

Edyta Wojtasińska otrzymała nominację za swoje nieocenione wsparcie dla dzieci oraz rodziców zastępczych. Zapewniła dom i miłość ponad 40 dzieciom, tworząc bezpieczną przestrzeń w ramach rodziny zastępczej. Jest także pionierką w szerzeniu wiedzy o rodzicielstwie zastępczym, w tym edukacji na temat traumy i trudności związanych z płodowym zespołem alkoholowym. Jako współzałożycielka Stowarzyszenia Rodzicielstwa Zastępczego „Jedno Serce”, od lat angażuje się w pomoc dzieciom z trudnych środowisk. Od zawsze marzyła o tym, by stworzyć dom dla dzieci, które tego potrzebują, i zamieniła tę pasję w swoją życiową misję.

- Bardzo się cieszę i byłam bardzo poruszona. Zupełnie nie spodziewałam się, że to będzie Złoty BohaterON. Jeżeli natomiast przyjmuję taką nagrodę, to traktuję ją, jako wyróżnienie dla wszystkich, którzy na co dzień zajmują się tym, co ja. Jest to nagroda dla wszystkich rodziców zastępczych. Wszystkich, którzy przyjmują dzieci do swoich rodzin, ale także dla tych, którzy takie rodziny wspierają - dodaje nagrodzona.

Rodzina jako fundament misji

Zdobywczyni Złotego BohaterON-a podkreśla, że nagroda jest także owocem wspólnej pracy z rodziną. To właśnie najbliżsi są inspiracją do działania dla laureatki.

- Nagrodę odbierałam w towarzystwie mojego męża i córki Ani. Wszędzie powinna być więc użyta liczba mnoga. To, że ja byłam na scenie, niczego tak naprawdę nie zmienia. To właśnie z moim mężem robimy wszystko od samego początku i dzielimy tę pasję. Jest także Ania, która nie prowadzi rodziny zastępczej, ale całe swoje życie oddaje wspieraniu dzieci. To rodzina

jest dla mnie inspiracją, to właśnie w niej dzieją się największe rzeczy. Cieszę się, że to wszystko „rozlewa się” dalej i możemy działać w jeszcze większej społeczności, w stowarzyszeniu - podkreśla nasza rozmówczyni.

Stowarzyszenie pełne pasjonatów

Na co dzień Edyta Wojtasińska współtworzy Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego „Jedno Serce”, które należy do Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej. Stowarzyszenie prowadzi działania edukacyjne i terapeutyczne, pomagając dzieciom borykającym się z traumą i zaburzeniami, takimi jak FASD (płodowy zespół alkoholowy). Instytucja ta organizuje także warsztaty i szkolenia dla rodziców zastępczych, oferując im wsparcie emocjonalne oraz prawne.

- Jest to stowarzyszenie pełne pasjonatów. Mamy wspierać rodziny, które przyjmują do siebie dzieci, które tego potrzebują. Dzieci zawsze przynoszą багаż różnych doświadczeń, ale również radość i dzięki temu w nas powodują to samo uczucie. Stowarzyszenie składa się także z osób, które co prawda nie przyjmują dzieci do swoich rodzin, ale każdego dnia robią coś na ich rzecz. Uważam więc, że jest to nagroda dla naszego stowarzyszenia, ale pójdę też dalej - jest to nagroda dla wszystkich tych, którzy zajmują się tym, co my - wyjaśnia Edyta Wojtasińska.

Kroki ku przyszłości

Laureatka prestiżowej nagrody mówi nam o najbliższych planach, marzeniach związanych ze stowarzyszeniem i Integracyjnym Centrum Wsparcia Rodzin Lighthouse, które mieści się w Białej Podlaskiej.

- Stale powiększa się liczba naszych pomysłów i projektów. W tej chwili koncentrujemy się na rozwoju centrum wsparcia Lighthouse, które stworzyliśmy w Białej Podlaskiej po to, żeby w bardziej kompleksowy sposób pomagać dzieciom i rodzinom. W Lighthouse rodziny zastępcze, rodziny adopcyjne, ale także zwykłe rodziny, znajdują wsparcie. Mamy integrację sensoryczną, fizjoterapię, logopedię, świetnych psychologów, którzy pracują w tym samym nurcie terapeutycznym. Naszym celem jest rozwój Lighthouse i pogłębianie działalności, którą już prowadzimy. Mamy marzenie, by powiększyć budynek, zrobić remont dużej powierzchni magazynowej, który da możliwość powstania nowych gabinetów, ale też przestrzeni, w której moglibyśmy szkolić innych - dodaje Wojtasińska.

Znamienite towarzystwo wyróżnionych

W tegorocznej edycji Złotego BohaterON-y, poza Edytą Wojtasińską, otrzymali: Archiwa Państwowe w kategorii Instytucja za działalność w obszarze pamięci historycznej, firma Ak-sam w kategorii Firma za społecznie odpowiedzialny biznes,

- Bardzo się cieszę i byłam bardzo poruszona. Zupełnie nie spodziewałam się, że to będzie Złoty BohaterON. Jeżeli natomiast przyjmuję taką nagrodę, to traktuję ją, jako wyróżnienie dla wszystkich, którzy na co dzień zajmują się tym, co ja. Jest to nagroda dla wszystkich rodziców zastępczych, wszystkich, którzy przyjmują dzieci do swoich rodzin, ale także dla tych, którzy takie rodziny wspierają

Fundacja na rzecz Wielkich Historii w kategorii Organizacja Non-Profit za kreatywne podejście do edukacji historycznej, Joanna Przepiórkiewicz w kategorii Nauczyciel za zaangażowanie w pracę z młodzieżą, Anna Dymna w kategorii Osoba Publiczna za wsparcie osób potrzebujących, oraz kanał History Channel w kategorii Dziennikarz za promowanie historii w nowoczesny sposób. Nagrodę specjalną przyznano Muzeum Powstania Warszawskiego za nieustanne pielęgnowanie pamięci o bohaterach narodowych.

Radosław Grabowski

A U T O R E K L A M A

Mikołajki Boże Narodzenie

BANERY

KUPONY DLA KLIENTÓW

ARTYKUŁY SPONSOROWANE

REKLAMA

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

OFERTY BLACK FRIDAY

OFERTY NOCLEGOWE I SYLWESTER

Tylko teraz promocyjna oferta świąteczna w Wydawnictwie Wspólnota!

AUTOPROMOCJA

Witamy na świecie!

Rozalia Kozaczk,
Piszczac Kol., pow. bialski
ur. 19 listopada, g. 16:09, 2740 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Cezary
Siostra: Aurelia (4 lata)

Mikołaj Koziej, Stoczek,
gm. Spiczyn, pow. łęczyński
ur. 19 listopada, g. 16:24, 4060 g, 59 cm
Rodzice: Barbara i Albert

Mikołaj Jaroszuk,
Biała Podlaska
ur. 19 listopada, g. 09:54, 3730 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Andrzej
Siostra: Alicja (2 lata)

Wiktor Grudziński,
Lisowółka, pow. radzyński.
ur. 18 listopada, g. 12:50, 3410 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Paweł
Rodzeństwo: Jakub (11 lat),
Wojciech (9 lat), Kacper (7 lat)

Lena Słowikowska,
Tchórzew Kol., pow. radzyński
ur. 19 listopada, g. 11:03, 2490 g, 49 cm
Rodzice: Klaudia i Robert
Brat: Szymon (7 lat)

Michalina Bączek,
Lubartów
ur. 20 listopada, g. 05:45, 3040 g, 52 cm
Rodzice: Renata i Arek
Rodzeństwo: Ksawery (16 lat),
Bartek (7 lat), Kuba (5 lat)

Marcel Niczyporuk, Parczew
ur. 18 listopada, g. 8:50, 3670 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Tomasz

Eryk Wasik, Łukówiec, gm. Firlej
ur. 17 listopada, g. 16:47, 2470 g, 50 cm
Rodzice: Dominika i Kacper

Dorota Zając, Lublin,
ur. 17 listopada, g. 13, 3580 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Bartek

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozżaliły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl.

Ewa JaszczaK

Pani Ida Kusznirowska natrafiła na takie nietypowe grzyby w Puszczy Białowieskiej

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Dzień Czarnego Kota

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa JaszczaK

Łatka, właścicielka: Monika

Browar, Piotr Stankiewicz

Carmen, właścicielka Monika

Kot Bożeny Makuli

Bruno, Katarzyna Kunach

Filemon, Justyna Wrzochol

Dunia, Magdalena Żelaznowska

Figa, Renata Kulpa

REG

eprasa.pl 8181ffb730

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VIII)

Relacje państwa Kleniewskich z Panem Bogiem

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

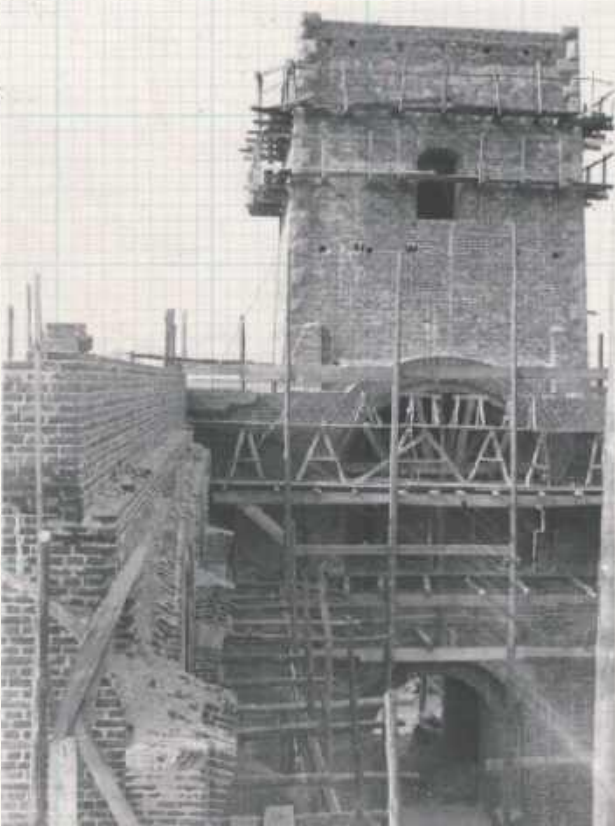
Zaangażowanie Marii Kleniewskiej w działalność kształcenio-
wą, oświatową i społeczną wśród
kobiet nie miało nic wspólnego
z lekko albo i ciężko lewicującym
ruchem feministycznym. Ener-
giczna gospodyni Kluczkowic była
konserwatystką, zdeklarowaną
zwolenniczką narodowej demokra-
cji (o zaangażowaniu Kleniewskich
w zwalczanie handlu żydowskiego
napiszemy w kolejnym numerze),
pobożną katoliczką, czerpiącą za-
pewne inspiracje z papieskich ency-
klik a nie z proklamacji sufrażysek.

Pobożne bractwo sióstr

Oprócz takich organizacji jak, bardzo praktycznie nastawiony do życia, Związek Ziemianek powołała Bractwo Pielgrzymstwa Polskiego. Mimo „męskiej” nazwy skierowany miał być głównie do pań z warstwy ziemiańskiej, które, oddane bez reszty Kościołowi, miały pielgrzymować od wsi do wsi by w duchu chrześcijańskim zasypywać podziały społeczne i stanowe oraz nieść oświatę i moralność ludowi. Błogosławieństwo wyjednała nie tylko u miejscowych hierarchów ale i u belgijskiego kardynała Merciera. Opiekę duchową nad projektem przyjął ks. Władysław Kornilowicz, wybitny duchowny, późniejszy założyciel szkoły dla ociemniałych dzieci w Laskach pod Warszawą. Co roku w Kluczkowicach odbywał się zjazd „bratek”, w którym brały udział m.in. panie Doria-Dernałowicz, Grocholska, Lubomirska, Zamoyska, Sołtan, Rostworowska, Dunin, Tyszkiewicz. Rekolekcje głosiła absolutna elita intelektualna i moralna polskiego i europejskiego Kościoła, prawdziwa arystokracja ducha: m.in. księża Jan Zieja i Stefan Wyszyński (który zresztą w 1940 roku ukrywał się przed Niemcami w Dratowie) a z zagranicznych francuscy dominikanie ojcowie Martin Stanislaus Gillet (późniejszy generał zakonu) i Etienne Marie Lajeunie - znakomity historyk. Z czasem organizacja zmieniła nazwę na Bractwo Przemienienia Pańskiego, a po wyjeździe Kleniewskiej z Dratowa najczęstszym miejscem spotkań stały się, ogniskujące



Pierwotna drewniana kaplica w Dratowie (Zagłobie). Po przeróbkach mogła pomieścić nawet 800 wiernych



Budowa wieży kościoła w Zagłobie, stan około roku 1930

wiele cennych społecznie inicjatyw, Laski.

Skutki jednej spowiedzi

Jan Kleniewski za młodu nie był, jak się wydaje, osobą szczególnie pobożną. Owszem, praktykował, co niedzielę towarzyszył żonie w wyprawie do kościoła i zwy-
czajowej herbatce u proboszcza, nie szczędził grosza na pobożne inicjatywy, dom zawsze był pełen suto nakarmionego i obdarowanego duchowieństwa (rej wodził wybitny organizator, wydawca prasy katolickiej ks. Ignacy Kłopotowski).

Do praktyk religijnych zachęcał też swoich pracowników. Gospodarz skoncentrowany był na sprawach doczesnych i nawet dzieła charytatywne wynikały raczej z pasji pozytywistycznej niż zasad ewangelicznych. Stan ten uległ zmianie po roku 1896, kiedy Kleniewskim zmarła dwójka dzieci. Jan odbył wtedy generalną spowiedź u będącego wtedy jednym z najwybitniejszych duchownych polskiego Kościoła i jednocześnie wybitnego działacza społecznego, kapucyna Honorata Koźmińskiego (obecnie błogosławionego). Píše Maria: *Ksiądz Honorat kazał mu przejrzeć*

Męskie pogaduszki duchownych Z „Zapisków więziennych” Stefana Wyszyńskiego 26 marca 1956:

„Szczyciłem się ongiś przed księdzem Kornilowiczem, że prowadzę pracę wśród mężczyzn: uczę alumnów w Seminarium, prowadzę Sodalicję Kujawsko-Dobrzyńską Ziemian, pracuję wśród Związków Zawodowych. Moje ojciec przyjął to jako przyganę sobie, dość że mi powiedział: „Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma”. Było to w Dratowie, w domu pani Kleniewskiej, podczas rekolekcji dla grupy tzw. „Bratek” prowadzonych przez panią Halinę Dernałowicz”

Autorem projektu kościoła w Zagłobie był ten sam architekt, który budował budynek Parlamentu na Wiejskiej w Warszawie

Jan Kleniewski nawrócenie przeżył pod wpływem spowiedzi u ojca Honorata Koźmińskiego

*bibliotekę i usunąć bezbożne książki. Mąż osobiście spalił wszystkie książki ateistyczne. Zadowolone jego z tego powodu silnie się zazna-
czyło. W Dratowie (nie mylić z tejsze nazwy wsią koło Łęcznej) przemianowanym na Zagłobę (ale nie od pana Jana Onufrego ale od herbu Kleniewskich) postawił kaplicę, ulokował przy niej księdza Chotyńskiego (skądinąd zasłużonego archeologa). Znowuż Maria: *Mąż mój gdy chciał zadokumentować swoje „credo” i powołać się na „Pismo” wyjmował z pugilaresu „Mały Katechizm” i przytaczał odpowiedni paragraf. A w ogóle mówił „Mój pro-**

boszcz mnie tak pouczył”. Stosunek jego do duchowieństwa był wzorowy.

Oboje Kleniewscy łączyli też sprawę wierności Kościołowi Katolickiemu ze sprawą polską: zwłaszcza przed 1905 Rosjanie próbowali intensywnie (nie tylko wśród unitów!) administracyjne promować prawosławie jako narzędzie rusyfikacji.

Budowa kościoła w Zagłobie

W 1906 roku ogłosił konkurs na budowę kościoła. Stało się to możliwe po tzw. ukazie tolerancyjnym z kwietnia 1905 roku

- wcześniej administracja carska, zwłaszcza na terenach położonych we wschodniej części Kongresówki konsekwentnie tego zabraniała. Strona internetowa parafii w Zagłobie podaje tradycję, że być może fundacja była elementem pokuty wyznaczonej w czasie owej pamiętnej generalnej spowiedzi u ojca Koźmińskiego. Z większą pewnością wiemy, że było to też wotum za uzdrowienie Marii z choroby. Konkurs wygrał Kazimierz Skórewicz, znakomity zarówno praktyk jak i teoretyk architektury, który dla Kleniewskich zbudował też pałac w Szczekarkowie. Kamień węgielny poświęcono 20 sierpnia 1907 roku. Po czym robota utknęła na długie lata. Była zgoda i błogosławieństwo biskupa, któremu obiecano powołanie i poniesienie kosztów utrzymania parafii i proboszcza, była chęć ale brakowało pieniędzy. Być może ma to związek z budową wspomnianego pałacu w Szczekarkowie, który ukończony został w 1913 roku. Potem kilka lat zawieruchy wojennej, śmierć Jana jesienią 1918... Dodatkowo sam Skórewicz zajęty był akurat tworzeniem swojego opus magnum jakim był gmach Sejmu w Warszawie.

To nie były tanie rzeczy...

Środki zabezpieczone miały być na miejscowości Świdry, gdzie mieściły się wielkie pokłady torfu, cegielnia, tartak i smolarnia. Od roku 1897 majątek ten przekształcony został w gospodarstwo rybackie a sprzedany został w 1927 r. i suma 50 tys. zł pochodząca ze sprzedaży tego majątku, pożyczona została synowi Przemysławowi, który przez wiele lat jej nie zwracał. Dopiero osobiste zaangażowanie się Marii oraz kolejne dopytywania biskupa lubelskiego sprawiły, że mury zaczęły rosnąć. Stan surowy został domknięty dopiero w 1938, a wyposażenie i wtedy dalekie było od kompletnego. Kleniewska nie tolerowała bylejakości, więc np. elementy rzeźbiarskie próbowała zamówić u asystentów na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych jednak otrzymane kosztorysy przekonały ją do innych rozwiązań. Podobnie było z projektem polichromii. Dopiero w latach 1937-1938 udało się wypracować możliwy do udźwignięcia projekt.

Pierwszą mszę świętą, w jako tako przysposobionym wnętrzu odprawiono w styczniu 1939 ze smutnej konieczności: zamordowany został na plebanii proboszcz Walencik. Jego pogrzeb zgromadził wielotysięczną rzeszę wiernych.

Jak doszło do zbrodni?

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. I)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem słynął z zamiłowania do hulanek i rozpusty.

Mimo, że kiedy w 1581 roku Stefan Batory mianował księdza Szymona na biskupstwo przemyskie pomysł wspierały wszystkie potęgi ówczesnej Rzeczypospolitej: sam Jan Zamoyski oraz ojcowie jezuitów w osobie samego Antoniego Possevino, głównego dyplomaty Towarzystwa Jezusowego, do święceń jednak nie doszło. Powodem był protest szeregowego duchowieństwa i wiernych, którym w głowie nie mogło się pomieścić, że sakrę otrzyma jeden z największych skandalistów, i tak przecież nader rozrywkowej, epoki.

W Łukowie szlachcic szył buty
Rodzina przyszłego biskupa-nominata pochodziła z Szaniaw

...z Szaniawy, uczyniwszy pewną fundację na kościół. Dł. Elżbietę de Lugo wspomina *Starowol. in Monum. l. 677. Felicyan miał za sobą Cikowską. Stanisław w l. 1648. O Ługowskich herbu Junosza, piszą n. nealogistowie, ale tego herbu tylko jeden zażywał, S. on Ługowski proboszcz Miechowski, nominat Przemys. 83. wszakże ten z ojca Szaniawskiego urodzony, dla te. rb Ojcowski Junosza nosił. Ługowskim się zaś nazw. zez respekt, że mu ci nakładali na nauki w mł. z. eku. *Nakiel. u Miechow. fol. 685. niżej zaś fol. 712. a. da, że ten Szymon, Stanisławowi i Janowi Ługowski*
O pochodzeniu, rodzinie a nawet prawdziwym rodowym nazwisku Szymona Ługowskiego wiemy niewiele. Kacper Niesiecki w swoim herbarzu w 1841 roku podaje, że ojciec nazywał się Szaniawski, a przyszły ksiądz przyjął nazwisko swoich dobroczyńców*

(dzisiaj gmina Trzebieszów) koło Łukowa. Jego ojciec Marcin, podobnie jak niemal wszyscy jego sąsiedzi, wywodził się ze zubożałej mocno szlachty, pieczętował się (choć wątpliwe, żeby miał za często okazję to czynić...) herbem Junosza. Legenda rycerska opowiadała, że był potomkiem jednego z rycerzy Leszka Czarnego. Mimo to musiał przenieść się do Łukowa, gdzie utrzymywał siebie i rodzinę z, mało prestiżowej powiadamy otwarcie, pracy szewca. Prawdopodobne jest, że Szymon urodził się już w mieście.

Błyskawiczna kariera zdolnego księżyka
Nie mamy również szczegółowych informacji, jakim to sposobem udało się młodzieńcowi

wyrwać z podłukowskiej biedy i zdobyć wykształcenie. Możliwe, że stało się to dzięki wsparciu rodziny matki. Studiował pewnie w Polsce, dość prawdopodobne jest, że wybrał się też w jakąś podróż zagraniczną. Do dobrego tonu należało, żeby młody szlachcic wyjechał na tournée po Zachodzie, celem poznania świata, uzupełnienia wykształcenia oraz... wyszumienia się. Nawet jeżeli nie było go stać, być może już wtedy swoją rzutkością zwrócił uwagę jakiegoś możnego protektora, który widział w nim przyszłego zdolnego kancelistę czy urzędnika.
Ale ambicje młodzieńca sięgały znacznie wyżej. Po szczeblach kariery biegł wręcz ekspresowo: w 1555 r. pracuje już w skarbie koronnym, w 1562 roku jest

głównym pisarzem skarbu koronnego. Dzisiaj pewnie nosiłby tytuł sekretarza stanu o którym wszyscy by mówili, że tak naprawdę to on rządzi ministerstwem finansów... Ponadto nadzorował archiwum i dbał o zaopatrzenie dworu. Jego promotorami byli sam król Zygmunt August i podskarbi Walenty Dembiński. Czytamy, że jego wynagrodzenie to było 160 florenów. Suma to znaczna i może niejednemu by starczyła, ale Ługowski miał do zarabiania pieniędzy po prostu talent. Mnożył je na różne sposoby i nie zaniebyszał żadnej ścieżki, którą mógł by się pięć w społecznej hierarchii. Został księdzem, choć nic nam nie wiadomo o żadnych aktach jego pobożności. Wręcz przeciwnie. Jako „bonus oconomus” wystarał się Ługowski o plebanie:

tuchowską (przed 1559), chęcińską, kossocicką, stróżyską, łukowską i zbuczyską, a gdy musiał się ich ok. r. 1565 pozbyć, przekazał je w ręce krewnych (małoletnich) i zaufanych, a dochody nadal pobierał. W r. 1559 został kanonikiem poznańskim, a w r. 1565 krakowskim, ale w zasadzie nadal pędził życie dworzanina królewskiego - pisze jego biograf Waław Urban.

U bożogrobców w Miechowie
Za wstawiennictwem swoich promotorów (tak, był już człowiekiem tak zamożnym że stać go było nawet na przekupienie wiecznie potrzebującego forsy na radosne hulanki króla Zygmunta oraz biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego...) został koadiutorem prepozyta a następnie prepozytem w konwencie bożogrobców (zakon Kanoników Regularnych Grobu Pańskiego) w Miechowie. Objęcie zwierzchnictwa nad tym, wywodzącym się jeszcze z XII wieku, wyjątkowo dobrze sytuowanym materialnie i cieszącym się dużym prestiżem klasztorem, wiązało się z dochodami wielokrotnie przekraczającymi kanclerskie. Oczywiście, predyspozycji żadnych do życia zakonnego nie wykazywał. Wręcz przeciwnie. Bardzo mocno przeciwnie.
cdn.

Oczywiście ze swoim dworskim stylem życia nie stanowił w swojej epoce żadnego wyjątku. Sposób życia nominalnych duchownych był nader świecki, często przyjęcie święceń było po prostu efektem albo warunkiem ukończenia studiów. Dokładnie takie relacje i sytuacje kilkanaście lat przed narodzinami Ługowskiego piętnował Marcin Luter a cała sprawa została uporządkowana nieco później, po reformach wprowadzonych przez Sobór Trydencki
Zupełnie inną opinię o Ługowskim wyraził znakomity historyk benedyktyński, ojciec Paweł Szczaniecki OSB. Jego zdaniem fatalna opinia była efektem propagandy bożogrobców niezadowolonych z energicznych rządów swojego zwierzchnika. Mianowanie zaś księdza Szymona na biskupa przemyskiego miało nie być wynikiem kościelnej korupcji ale potrzeby zapewnienia słabo zorganizowanej diecezji dobrze orientującego się w sprawach doczesnych gospodarza. Jednak wydaje się, że jest to głos dość odosobniony

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Pamiętka bitwy pod Żyrzynem

Herb gminy Żyrzyn ustalono zaledwie osiem lat temu. Odwołuje się on do najgłośniejszego wydarzenia które miało miejsce na jej terenach - bitwy z czasów powstania styczniowego.

Oficjalne blazonowanie (czyli opis herbu) powiada: czerwona tarcza typu hiszpańskiego, w której w centralnej części znajduje się duża biała rogatywka obszyta srebrnym kożuszkiem, przy lewym boku jest przyczepiona rozeta czerwono-biała. Rogatywka znajduje się nad dwoma



pokrzyżowanymi srebrnymi szablami. Zgodnie z zasadami heraldycznymi strony przy opisie są odwrócone, określone z perspektywy osoby

noszącej herb na tarczy, dlatego też rozeta jest „z lewej”. Całe wyobrażenie ma oczywisty związek z bitwą pod Żyrzynem w sierpniu 1863 roku, w czasie której oddziałowi generała Kruka-Heydenreicha udało się rozbić 500-osobowy rosyjski oddział wiozący m.in. kasę. Której część notabene po bitwie w tajemniczych okolicznościach przepadła...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Konstantynowie



Zdjęcie wykonane w czasie II wojny światowej, na pierwszym planie widzimy niemieckich oficerów w samochodzie. Pierwotnie miejscowość nosiła nazwę Kozierady, a znana szerzej była z opisywanego przez pana Paskę jego pojedynku, w którym miał tu uczestniczyć w 1660 w czasie pobytu wojsk Czarnieckiego. Na miejscu obecnego pałacu wcześniej Siedlnicy zbudowali barokowy pałac składający się z piętrowego korpusu i parterowych skrzydeł bocznych, którego projektantem był znakomity architekt Klemm. Obecny kształt powstał przez kilka dziesięcioleci z XIX wieku i łączył różne wątki i pomysły. W efekcie klasycystyczny dworek został połączony z dobudowaną quasi-gotycką wieżą. W otoczeniu pałacu znajdował się park, który jednak po II wojnie światowej uległ znaczącej degradacji

Zagrożony cenny zabytek

Trzeba ratować polski brzeg Bugu, bo runie kościół

Starosta bialski i wójtowie kilku nadbużańskich gmin apelują o zabezpieczenie ulegającemu erozji brzegu Bugu, woda podmywająca skarpy zagraża zniszczeniem odległego o kilkanaście metrów unikalnego drewnianego kościoła w Krzyczewie. Wicewójt z gminy Terespol ma obawy, czy budowana bariera elektroniczna nie jest układana zbyt blisko niszczonego brzegów.

– W związku z erozją rzeki Bug w miejscowości Krzyczew i Pratulini starosta bialski zwrócił się z prośbą do dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie Marcina Trocia o spotkanie w sprawie rozważenia możliwości zabezpieczenia erodowanego brzegu rzeki Bug oraz podjęcia pilnych działań w celu zabezpieczenia przed zniszczeniem zabytkowego drewnianego kościoła w Krzyczewie oraz Sanktuarium w Pratulini – poinformowała nas podinspektor Marzena Hołownia ze Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. Podkreśliła, że w takim spotkaniu, które zarazem było wizją lokalną, uczestniczyli m.in. starosta Mariusz Filipiuk, dyrektor RZGW Marcin Troć, dyrektor Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej Jolanta Oleszczuk, wójt gminy Rokitno Jacek Szewczuk, zastępca wójta gminy Terespol Bogdan Daniluk oraz sołtysi.

Po tej wizji Starostwo Powiatowe powiadomiło na swoim



Podczas wizji lokalnej nad Bugiem był czas na gorącą dyskusję

facebookowym profilu, że erozja rzeki stanowi coraz większe zagrożenie, dlatego analizowano możliwości zabezpieczenia niszczonego brzegów.

– Szczególną uwagę poświęcono pilnej potrzebie ochrony dwóch wyjątkowych zabytków – drewnianego kościoła w Krzyczewie oraz Sanktuarium w Pratulini. Obiekty te, będące częścią naszego dziedzictwa kulturowego, są narażone na zniszczenie, jeśli nie podejmiemy odpowiednich działań. Przed nami wiele pracy, ale starosta bialski jest przekonany, że wspólnie znajdziemy rozwiązanie, aby uchronić te ważne miejsca i zapobiec dalszej degradacji terenu – apel był wzbogacony o nadzieję.

Uczestniczący w tej wizji terenowej Bogdan Daniluk, zastępca

wójta, powiedział nam, iż szczególnie jest zagrożony kościół w Krzyczewie. Jest on oddalony zaledwie o kilkanaście metrów do skarpy nad Bugiem, który ma tam zakole.

– W dawnych czasach, może 40 lat temu, zabezpieczano tam brzeg faszyną i kamieniami. Należy jednak przywrócić te umocnienia – mówi wicewójt.

Dodaje, że niepokoi go także zagrożenie brzegu Bugu w Kuzawce, gdzie woda poprzez poszerzane zakole już przedarła się przez ogrodzony teren Straży Granicznej i przesuwając granicę ze strony polskiej – mówi Bogdan Daniluk. Dodaje, że zagrożony są tam plac zabaw dla dzieci i stodoła.

– Apelowano do przedstawicieli Wód Polskich, aby doprowadzić do umocnienia brzegów

Szczególnie zagrożony jest kościół w Krzyczewie. Jest on oddalony zaledwie o kilkanaście metrów do skarpy nad Bugiem, który ma tam zakole

Bugu, szczególnie w miejscach zakoli, gdzie nurt przyspiesza i dochodzi do erozji. Po spotkaniu poszedł sygnał, że znalazły się środki na wykonanie niezbędnych prac – podkreśla zastępca wójta Bogdan Daniluk.

Dopytywaliśmy się w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublinie o podjęte decyzje po tej wizji nad Bugiem. Odesłano nas po „szersze informacje” do Pauliny Pierzchały,



Kościół w Krzyczewie jest narażony na zniszczenie, jeśli nie podejmiemy odpowiednich działań

Burzliwe losy świątyni

Obecny kościół w Krzyczewie jest dawną drewnianą cerkwią unicką pw. św. Demetriusza Męczennika, która została wzniesiona w 1810 r. z wykorzystaniem elementów wcześniej stojącej w tym miejscu cerkwi powstałej w 1683 r. W 1875 r. świątynię przejęli prawosławni i przebudowali. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w 1919 r. została przejęta przez katolików. Aktualnie kościół filialny rzymsko-katolicki pw. św. Jerzego. W ołtarzu głównym znajduje się obraz św. Jerzego walczącego ze smakiem, datowany na 1775 r.; tabernakulum barokowe prawdopodobnie pochodzi z 2. poł. XVIII w.

(Na podst. oprac. Jana Niedźwiedzia, OT NID w Lublinie)

rzeczniczki prasowej Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Obiecała 8 listopada poprzez SMS: „Oddzownię”, ale nie spełniła tej zapowiedzi...

Marek Pietrzela

**Bogdan Daniluk,**
zastępca wójta gminy Terespol

Musimy pamiętać o swoim brzegu

Mam obawy, czy przed budową bariery elektronicznej na granicy przy Bugu uwzględniono odpowiednią odległość szczególnie od zakoli rzeki, której brzeg się przesuwają. Czy też uwzględniono odpowiednią głębokość na kabie. Prawdopodobnie przymiarki robiono przed trzema laty. Wystąpiliśmy z sygnałami o tych wątpliwościach. Przy poważnej inwestycji trzeba zadbać o granicę na Bugu. Na wysokości naszej wsi Łęgi, gdzie zakole rzeki wchodzi w stronę sąsiedniego państwa, Białorusini solidnie umacniają brzeg. Musimy pamiętać o swoim brzegu.



Zaduszkowy jazz z wybitnymi wykonawcami

Najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej, czyli Białskie Zaduszki Jazzowe, poświęcone pamięci niedawno zmarłego wybitnego muzyka Jana Ptaszyna Wróblewskiego, przyniosły miłośnikom jazzu wiele artystycznych przeżyć i miłych zaskoczeń.



Duże wrażenie na widzach wywołał występ zespołu BASMyT saksofonisty i klawecisty Jacka Mielcarka, z którym wystąpili Jakub Mielcarek na kontrabasie, Marek Kądziała na gitarze i Łukasz Stworzewicz na perkusji

– Była to udana i bardzo różnicowana impreza. Wystąpili znani nie tylko w kraju muzycy, cenieni wykładowcy szkół artystycznych. Nie spotykane dla mnie brzmienia przyniosła niezwykle osobista muzyka zespołu BASMyT Jacka Mielcarka z gościnnie występującą wokalistką Emilią Hamerlik. Klasę światową potwierdził także jeden z najlepszych polskich wokalistów jazzowych Wojciech Myrczek,

występujący ze świetnym pianistą Bogusławem Kaczmarem – powiedział nam prowadzący dwa koncerty organizator Zadaszek Jarosław Michaluk, prezes Białkopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

Ze wzruszeniem wspominał postać zmarłego w maju 2024 r. bliskiego mu saksofonisty Ptaszyna, z którym wielokrotnie koncertował i nagrywał płytę.

(Pim)

Motor Lublin znów zwycięski. Zdecydowała bramka w końcówce!

Motor Lublin zapisał na koncie trzecie kolejne zwycięstwo w ekstraklasie! Tym razem piłkarze Mateusza Stolarskiego pokonali Zagłębie Lubin w meczu wyjazdowym.

Po przerwie reprezentacyjnej Motor wybrał się na stadion, na którym nie wygrał jeszcze w najwyższej klasie rozgrywkowej, a do tego nigdy nie strzelił nawet bramki.

Na szczęście już w pierwszej połowie spotkania ten stan rzeczy zmienił Piotr Ceglarz, który w 44. minucie pewnie wykorzystał rzut karny i dał żółto-biało-niebieskim prowadzenie 1:0. „Jedenastkę” kilkanaście sekund wcześniej wywalczył Christopher Simon, który strzałem sprzed pola karnego nabił rękę Igora Orlikowskiego.



Radość Motoru po wygranej w Lubinie

Najpierw sędzia nie podyktował rzutu karnego, ale po interwencji arbitrowi VAR zmienił decyzję. Dzięki temu Motor po pierwszych 45 minutach prowadził 1:0. Cała pierwsza część gry była dość wyrównana, ale lekką przewagę optyczną mieli piłkarze Mateusza Stolarskiego.

Po zmianie stron „Motorowcy” chcieli podwyższyć prowadzenie, a już w 47. minucie gry nieźłą szansę miał Simon, ale uderzył obok słupka. Ten sam zawodnik próbował też dwie minuty później, jednak również był nieskuteczny. Zagłębie nie pozostawiało bierne i niedługo później Kacper

Rosa musiał wybijać strzał z woleja autorstwa Mateusza Wdowiaka, a także kilka dośrodkowań. Wdowiak próbował też zamykać kontratak w 57. minucie gry, ale na szczęście dla Motoru uderzył obok słupka. Minutę później Kacper Rosa nie miał jednak szans, kiedy po wrzucie z autu piłka minęła wszystkich w polu karnym, a po tętny strzał pod poprzeczkę posłał Marek Mróz i było 1:1.

Po wyrównaniu inicjatywę przejęli gospodarze, ale nie przekładało się to na konkrety. Motor okazji miał mniej, ale w 68. minucie bardzo konkretną. Kaan Caliskaner świetnie podał w pole karne do Ceglarza, a ten źle się zachował i uderzył lekko w bramkarza. Dwie minuty później długie podanie za plecy obrońców trafiło pod nogi Mraza, ale tym razem napastnik nie mógł dobrze opanować piłki i wywalczył tylko rzut rożny.

Słowak w 79. minucie dopiął jednak swego, kiedy po podaniu Caliskanera zdecydował się na strzał sprzed pola karnego. Piłka odbiła się od jednego z obrońców rywali, zmyliła bramkarza i wpadła do siatki, dając Motorowi prowadzenie 2:1. Dla snajpera była to ósma bramka w tym sezonie, a do tego trafienie w trzecim kolejnym spotkaniu. Dodatkowym „smaczkiem” był fakt, że w sezonie 2020/21 Mraz był piłkarzem Zagłębia, dla którego zagrał 29 meczów.

Po gołu Motor nie bronił panicznie wyniku, a tworzył kolejne okazje. W słupek trafił Mbaye Jacques Ndiaye, a kilka kontrataków musieli zatrzymywać obrońcy gospodarzy. Ponadto defensywa zespołu z Lublina skutecznie zatrzymywała ataki rywali, dzięki czemu zdołała utrzymać prowadzenie i zgarnąć trzy punkty.

Zwycięstwo oznacza, że żółto-biało-niebiescy mają na koncie 24 punkty i zajmują aż szóste miejsce w tabeli ekstraklasy.

Kolejny mecz Motor zagra 2 grudnia na Arenie Lublin z Radomiakiem Radom. Będzie to ostatnie domowe spotkanie żółto-biało-niebieskich w 2024 roku. Pierwszy gwizdek o 19:00.

Zagłębie Lubin - Motor Lublin
1:2 (0:1)

Bramki: Mróz 58' - Ceglarz 44' (rzut karny), Mraz 79'
Motor: Rosa - Stolarski (Wójcik 80'), Bartos, Najemski (Rudol 46'), Palacz (Luberecki 46'), Samper, Wolski, Simon (Caliskaner 61'), Ceglarz, M. Król (Ndiaye 61'), Mraz

Kacper Ciuksza

Sensacyjna porażka Bogdanki LUK. Nawet nie wygrali seta

Sensacyjną i bolesną porażkę zapisał na koncie zawodnicy Bogdanki LUK Lublin w Olsztynie, gdzie miejscowy Indykopol AZS ograł już aż 3:0 w meczu 13. kolejki PlusLigi.

LUK Lublin przed tygodniem wygrał pewnie 3:0 ze Stalą Nysa, a później w takim samym stosunku setów pokonał Maccabi Tel Awiv w rozgrywkach Challenge Cup. Zawodnicy Massimo Bot-

tego pojechali więc do Olsztyna w świetnej formie, a do tego ze świadomością, że ich rywale mieli na koncie dwie porażki z rzędu. Do tego w lidze zajmowali dopiero 14. miejsce z dorobkiem dwóch ośmiu punktów.

AZS kompletnie zaskoczył lublinian i od samego początku spotkania postawił bardzo trudne warunki. Co prawda LUK prowadził na początku pierwszego seta, ale już od stanu 6:6 to olsztynianie przejęli inicjatywę. Niespodziewanie zyskali aż cztery punkty przewagi, którą

kilka akcji później zwiększyli do sześciu „oczek”. Finalnie to właśnie na takim prowadzeniu wygrali seta, który zakończył się wynikiem 25:19 dla gospodarzy.

Początek drugiej partii był bliźniaczo podobny do tego w pierwszej. Tym razem jednak prowadzenie LUK-u trwało nieco dłużej, a gospodarze tak łatwo nie narzuci swojej gry. Najpierw doprowadzili do remisu 9:9, a później zyskiwali drobne, jednopunktowe prowadzenia. Tak było aż do stanu 15:15, kiedy to AZS zdobył kolejne cztery punkty

i w końcówkę seta wszedł z wyraźną przewagą. Do końca już jej nie wypuścił i dzięki temu wygrał 25:21, a w meczu prowadził 2:0. Postawiony pod ścianą LUK próbował zmienić losy całego spotkania w trzeciej partii i dopiero od stanu 9:9 zaczął narzucać swoje tempo. Zespół Massimo Bottiego zdobył aż pięć kolejnych punktów. Wówczas zdawało się, że lublinianie wreszcie się przełamają, ale AZS znów ich zaskoczył. Gospodarze nie tylko odrobili straty, ale niedługo prowadzili już 16:15. W końcówce seta LUK

przegrywał nawet 18:21, ale zdołał doprowadzić do remisu 23:23. Prowadzenie żółto-czarnym dał as serwisowy Mateusza Malinowskiego, jednak gospodarze obronili piłkę setową. W kolejnej w aut zaatakował Kewin Sasak i AZS miał piłkę meczową, którą LUK-owi udało się wybronić. Następnie oba zespoły grały punkt za punkt, a gospodarze kolejną piłkę meczową mieli przy stanie 28:27. Znów jej nie wykorzystali, ale chwilę później prowadzili 29:28 i tym razem szansy nie zmarnowali. Po świetnym ser-

wisie lublinianom nie udało się zagrać akcji i przegrali spotkanie 0:3.

Po porażce LUK pozostał na trzecim miejscu w ligowej tabeli, a kolejny mecz zagra 30 listopada w hali Globus z Jastrzębskim Węglem, czyli liderem PlusLigi.

Indykopol AZS Olsztyn - Bogdanka LUK Lublin
3:0
(25:19, 25:21, 30:28)

Kacper Ciuksza

Rozczarowanie i wielkie nadzieje piłkarek ręcznych

MKS-u FunFloor Lublin podsumował pierwszą część sezonu. Lubelskie szczypiornistki nie ukrywają, że są rozczarowane brakiem awansu do europejskich pucharów, ale zapowiadają walkę o złoto Superligi.

Piłkarki ręczne MKS-u rozegrały już siedem meczów w Orlen Superlidze kobiet i ich bilans to sześć zwycięstw i jedna porażka. Lublinianki z dorobkiem 18 punktów zajmują trzecie miejsce w ligowej tabeli, tracąc po trzy punkty do pierwszego Zagłębia Lubin i drugiego KPR-u Kobylnice. Biało-zielone rozegrały o jedno spotkanie mniej od rywali w walce o mistrzostwo Polski. Ponadto

po porażce z hiszpańskim Super Amara Bera Bera pożegnały się z europejskimi pucharami.

MKS zakończył jesienną część sezonu i zespół czeka teraz dłuższa przerwa. Ta spowodowana jest mistrzostwami Europy, które rozpoczyna się 28 listopada, a zakończy się 15 grudnia. W związku z tym z mediami spotkała się trenerka zespołu Edyta Majdzińska, a także kapitan Daria Szyrkaruk.

- Grania nie było za wiele, jesteśmy na trzecim miejscu, ale mamy jeden mecz mniej od naszych rywali. Nie wyobrażam sobie, żeby to zaległe spotkanie Sośnicą nie było na naszą korzyść. Tak naprawdę czuję, że po jesiennej części jesteśmy ex aequo z Zagłębiem i KPR-em. W Superlidze wszystko przed nami i nie jesteśmy na straconej pozycji.

Rozczarowujący jest styl, w jakim przegrałyśmy w Kobylnicach. Myślę, że rozgrywki do końca sezonu będą emocjonujące - zaczęła Majdzińska. - Dużym rozczarowaniem jest brak awansu do fazy grupowej europejskich pucharów. Przeżywamy porażkę w Hiszpanii, wyobrażaliśmy sobie to zupełnie inaczej i jest nam bardzo przykro - dodała.

- Po meczu w Hiszpanii jesteśmy zawiedzione. Jesteśmy w czółówce ligi, sezon nie jest stracony. Naszym celem jest zdobycie złotego medalu - mówi wprost Daria Szyrkaruk.

Następny mecz MKS rozegra dopiero 28 grudnia, a będzie to rywalizacja wyjazdowa z MKS-em URBIS Gniezno.

Kacper Ciuksza

Bolesna porażka koszykarek

W 6. kolejce trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet zawodniczki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin zmierzyły się na wyjeździe z 1KS Ślęzą Wrocław. Starcie drużyn z podium tabeli zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodyń.

Lublinianki przystępowały do sobotniej potyczki jako wielciderki krajowej elity, natomiast ekipa z Dolnego Śląska zajmowała trzecią lokatę. Spotkanie miało więc duży ciężar gatunkowy. Do przerwy 37:32 prowadziły biało-zielone. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka umiejętnie wykorzystywały większość błędów (w tym sporo strat) przeciwniczek, dzięki czemu zbudowały niewielką przewagę. Zrobiły to nawet

po mimo faktu, że Ślęza przeważała na tablicach, a autorka 16 punktów Digna Strautmene była trudna do zatrzymania i rzuciła aż 4 „trójki” na pięć prób.

Po zmianie stron miejscowe znacznie poprawiły skuteczność w ofensywie i obronie. Efekt? 20 oczek więcej rzuconych podczas trzeciej kwarty. Fantastyczne zawody rozgrywała Robbi Ryan, która zakończyła mecz z 30 pkt i 13 zbiórkami. Co ciekawe, w szeregach Ślęzy wystąpiło na parkiecie tylko osiem zawodniczek, natomiast w składzie AZS UMCS o dwie koszykarki więcej. Przewaga kadrowa była zatem po stronie gości, w dodatku do gry po kontuzji powróciła Stel-la Johnson. Amerykanka nie potrafiła jednak pomóc swojej drużynie w uniknięciu drugiej porażki w sezonie. Gospodynie zdominowały zbiórki, często punktowały po szybkich atakach

i ostatecznie triumfowały różnicą 25 punktów.

Następna konfrontacja czeka akademicki już w czwartek, 28 listopada. Wówczas do hali MO-SiR przy Alejach Zygmuntowskich przyjedzie Panathinaikos Ateny. Dla obu zespołów będzie to pożegnanie z bieżącą edycją międzynarodowych rozgrywek EuroCup.

1KS Ślęza Wrocław - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
89:64
(14:18, 18:19, 30:10, 27:17)

Lublin: Szymkiewicz 18, Miśkinienė 15, Johnson 11, Ullmann 7, Trzeciak 6, Zempare 3, Kulińska 2, Stanačev 2, Adamczuk, Kusiak

Karol Kurzępa

Mazurek: Każdy gol dedykuję mojej Justynie, Krystianowi i Kornelce

Emil Mazurek jest w formie. Popularny „Łupek” jest najsukcieczniejszym zawodnikiem Agrotexu.

Milanowianie są czwartą drużyną po rundzie jesiennej w Klasie Okręgowej. Zespół wywalczył 29 punktów. Złożyło się na to dziewięć zwycięstw, dwa remisy oraz cztery porażki. Ekipa Daniela Syty zdobyła 39 goli. 15 z nich ma na koncie Mazurek, który wraz z Rafałem Jaworskim z Łukowskich Orłąt otwiera listę najsukcieczniejszych.

„Łupek” rozegrał czwartą rundę w barwach klubu z Milanowa. Wcześniej występował w Młodzieżówce Radziń Podlaski, a swoją przygodę z piłką rozpoczął w Unii Żabików. - Kiedyś miałem jesień, kiedy zdobyłem 20 bramek, więc trochę zabrakło do rekordu. Mimo wszystko cieszy mnie uzyskany wynik - mówi 31-latek.



Emil Mazurek wraz z Rafałem Jaworskim (Orlęta Łuków) przewodzi w klasyfikacji najsukcieczniejszych

Jak przyznaje, zespół zano-tował bardzo dobrą połowę sezonu. - Zapewne nikt nie wskazywał nas jako ekipę, która może być w czołówce. Tracimy tylko trzy punkty do trzeciego w tabeli Az-Budu Komarówka Podlaska. Kluczem była zespołowość,

ciężka praca, zawziętość, a przede wszystkim świetna atmosfera, którą stworzył nasz trener - dodaje.

Jak już wiadomo, opiekun Agrotexu pożegnał się z klubem. - Dowiedzieliśmy się o tym po ostatnim meczu rundy, kiedy to zremisowaliśmy 5:5 z Orłętami

II Radziń Podlaski. Byłem zaskoczony. Szkoda, że szkoleniowiec odchodzi. Tak naprawdę to przy nim mocno się odbudowałem. Wiem, że ciężko będzie go zastąpić, ale takie jest życie - mówi Mazurek.

Emil nie ukrywa, iż wyniki drużyny z Milanowa jest

pozytywnym zaskoczeniem. - Poprzedni sezon zakończyliśmy na siódmym miejscu. Teraz większość również mogła nas wskazywać na zespół środka pola. Miło się zaskoczyliśmy, ale nie spoczywamy na laurach. W rewanżach chcemy powalczyć o jeszcze lepszy wynik. Mam nadzieję, że uda się wskoczyć na podium - dodaje.

„Łupek” każdego gola dedykuje swoim najbliższym: żonie Justynie, synkowi Krystianowi, który ma 9 lat oraz 50-letniej Kornelii. - 30 goli na koniec sezonu? Nie obraziłbym się, chociaż marzę o tym, by wyrównać, a może pobić rekord z sezonu w Unii Żabików. Wówczas zdobyłem 35 bramek - mówi.

Mazurek od lat uganiania się za piłką. Oprócz tego pracuje przy wykończeniach. - Lubię morsowanie. Regularnie wchodzę do zimnej wody do zalewu w Radzynie Podlaskim. Polecam - kończy.

mp

Sierociuk: Ciężko pracujemy na awans

Piłkarze Orłąt spędzą przerwę pomiędzy rundami na pozycji lidera Klasy Okręgowej.

Ekipa z Łukowa zakończyła pierwszą część sezonu na

pierwszym miejscu, z przewagą czterech punktów nad Lutnią Piszczac. Podopieczni Adriana Świdarskiego w 15 meczach stracili 13 goli. Dużą w tym zasługę Patryka Sierociuka.

34-letni defensor przyszedł

do żółto-czerwonych z Naprzodu Skórzec, którego barw bronił od 2017 roku. Wcześniej występował w: Dwernickim Stoczek Łukowski, Orkanie Wojcieszków, Borze Dąbie, Lesovii Trzebieszów.

ROZMOWA Z Patrykiem Sierociukiem, obrońcą Orłąt Łuków

Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by otwierać szampany

- **Plan wykonany?** - Dokładnie. Plan wykonany, chociaż z problemami. Finalnie mamy mistrza jesieni oraz przewagę nad drugim miejscem.
- **Ostatni mecz...** - Dziwna sytuacja. W pierwotnym terminie dokonanie spotkania nie było możliwe ze względu na warunki atmosferyczne. Trzeba było dograć 45 minut. Zespół wyszedł na spotkanie skoncentrowany i w ciągu trzech kwadransów strzelił cztery gole.
- **Mało kto wie....** - Wiem, co chcesz powiedzieć. Rozegrałem pierwszą rundę

- w seniorach Orłąt, ale przygodę z klubem z ul. Warszawskiej rozpocząłem lata temu. Występowałem w juniorach u trenera Wiesława Gruli.
- **Jak teraz trafiłeś do ekipy Orłąt?** - Kiedy trenerem został Adrian Świdarski dostałem propozycję grania w klubie z Łukowa. Po rozmowie z prezesem przystałem na ofertę.
- **Ostatnie lata...** - Pochodzę z Dąbia, ale od kiedy przeprowadziłem się do Siedlec, grałem w Naprzodzie Skórzec. Szukałem klubu blisko miejsca zamieszkania. Poszedłem na trening, trafiłem



Patryk Sierociuk wierzy, że w następnym sezonie wraz z Orłętami będzie występował w IV lidze

- na super ekipę do grania i nie tylko (śmiech - przyp. red.).
- **Będzie czwarta liga w Łukowie?** - Ciężko pracujemy na awans. Wierzę, że za kilka miesięcy będziemy cieszyć się z awansu. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by otwierać szampany.

mp

Kiedy zagrają? Już wiemy

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły projekt terminarza rundy wiosennej w rozgrywkach seniorskich.

Najwcześniej do gry wrócą zawodnicy z Klasy Okręgowej. Inauguracja rewanżów nastąpi 15 oraz 16 marca. W ostatni weekend tego miesiąca o pierwsze punkty powalczą piłkarze z Klasy A, zaś inauguracja Klasy B została przewidziana na 12 i 13 kwietnia.

KLASA OKRĘGOWA

- 16. kolejka - 15/16.03
- 17. kolejka - 22/23.03
- 18. kolejka - 29/30.03
- 19. kolejka - 05/06.04
- 20. kolejka - 12/13.04
- 21. kolejka - 19.04
- 22. kolejka - 26/27.04
- 23. kolejka - 03/04.05
- 24. kolejka - 10/11.05
- 25. kolejka - 17/18.05
- 26. kolejka - 24/25.05
- 27. kolejka - 31.05/01.06
- 28. kolejka - 07/08.06
- 29. kolejka - 14/15.06

KLASA A

- 12. kolejka - 29/30.03
- 13. kolejka - 05/06.04
- 14. kolejka - 12/13.04
- 15. kolejka - 26/27.04
- 16. kolejka - 03/04.05
- 17. kolejka - 10/11.05
- 18. kolejka - 17/18.05
- 19. kolejka - 24/25.05
- 20. kolejka - 31.05/01.06
- 21. kolejka - 07/08.06
- 22. kolejki - 14/15.06

KLASA B

- 10. kolejka - 12/13.04
- 11. kolejka - 26/27.04
- 12. kolejka - 03/04.05
- 13. kolejka - 10/11.05
- 14. kolejka - 17/18.05
- 15. kolejka - 24/25.05
- 16. kolejka - 31.05/01.06
- 17. kolejka - 07.08.06
- 18. kolejka - 14/15.06

Puchar w kwietniu

Na 9 kwietnia na godz. 16:30 zaplanowano mecze półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Beniaminek, a zarazem lider Klasy A - KS Drelów podejmie Podlasie Biała Podlaska. Z kolei ekipa z tej samej klasy rozgrywkowej - Krzna Rzeczycza będzie gościć Orłęta Radziń Podlaski.

mp

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	15	40	52:13
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radziń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	15	21	38:42
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywdka	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

mp

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	10	24	51:9
2.	Olimpia Jabłoń	10	22	30:14
3.	Krzna Rzeczycza	10	20	31:15
4.	Granica Terespol	10	19	29:14
5.	Dąb Dębowa Kłoda	10	17	21:8
6.	LZS Dobryń	10	16	23:17
7.	Niwa Łomazy	10	14	21:33
8.	Twierdza Kobylany	10	14	20:15
9.	Tytan Wisznice	10	7	14:41
10.	Agrosport Leśna Podl.	10	6	13:30
11.	GLKS Rokitno	10	0	4:61

mp

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Bór Dąbie	11	24	25:15
3.	Gęzovia Gęzówka	11	24	36:20
4.	Armaty Stoczek Łuk.	11	21	31:28
5.	Olimpia Okrzeja	11	19	26:22
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orlęta II Łuków	11	8	23:40
11.	Orlęta Gołyszyn	11	7	21:37
12.	Start Gózd	11	6	16:32

mp

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bystrzyca Borki	9	24	33:11
2.	Tur Turze Rogi	9	21	29:13
3.	Wenus Oszczepalin	9	19	25:14
4.	Wodnik Siemień	9	18	31:17
5.	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	13	20:15
6.	Unia II Żabików	9	12	18:27
7.	Polesie II Serokomla	9	10	16:24
8.	Orkan Wojcieszów	9	9	14:27
9.	Lutnia II Piszczac	9	7	19:25
10.	Wóldom Wólka Dom.	9	0	7:39

mp

BIA

Podlasie. Odpowiedzieli po niespełna 30 sekundach

Zespół z Białej Podlaskiej zakończył tegoroczne zmagania. Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 2:1 na boisku Świdniczanki Świdnik.

Prowadzenie w 43. minucie dał Damian Lepiarz. Wyrównał w 88 minucie Jakub Bartoszek. Kolejna akcja przyniosła gola na wagę zwycięstwa. Strzelił go Adrian Wnuk. Dla Podlasia to ósme zwycięstwo w sezonie, a drugie na boisku rywali.

Początek spotkania należał do gospodarzy. Już w 7. minucie Świdniczanka mogła objąć prowadzenie. Kapitalne, prostopadłe podanie Jakuba Szymali trafiło do Igora Kuchty, który jednak uderzył w słupek. Kolejną doskonałą okazję Świdniczanka miała w 12. minucie, kiedy po faulu Maksima Gorżuja w polu karnym, Michał Zuber nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wprost w środek bramki, a Paweł Lipiec świetnie obronił strzał.

Po tych sytuacjach goście przejęli kontrolę nad meczem. W 36. minucie Jarosław Kosieradzki wyłożył piłkę Michałowi Opalskiemu, który jednak trafił w bramkarza gospodarzy. Kolejna kontrowersyjna sytuacja miała miejsce w 38. minucie, kiedy Kamil Sikora zatrzymał piłkę ręką po wznowieniu gry przez Lipca, ale arbiter ukarał go tylko żółtą kartką, mimo protestów gości.

Chwilę przed przerwą, w 43. minucie, Podlasie objęło prowadzenie. Po świetnej kontrze i szybkim rozegraniu piłki przez Kosieradzkiego i Cichockiego, Damian Lepiarz wy-



Damian Lepiarz (pierwszy z lewej) trafiał na 1:0

kończył akcję strzałem z bliska, dając swojej drużynie prowadzenie 1:0.

Po przerwie bialscy piłkarze byli bliscy podwyższenia prowadzenia, jednak w 60. minucie strzał Lepiarza po podaniu Opalskiego trafił w poprzeczkę. Świdniczanka zaczęła atakować dopiero w końcówce spotkania. W 88. minucie Jakub Bartoszek wyrównał, strzelając głową po rzucie rożnym Zubera. Radość gospodarzy trwała niespełna... 30 sekund. Po wznowieniu gry od środka, „Lepa” ponownie popisał się świetnym zagranie, wyłożył piłkę Adrianowi Wnukowi, który strzałem zapewnił Podlasii zwycięstwo i trzy punkty.

Świdniczanka Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:1)

Bramki: Bartoszek 88' - Lepiarz 43', Wnuk 89'.

Świdniczanka: Socha - Futa, Figiel, Szymala, Syperń, Bayer, Sikora (79' Bartoszek), Kuchta (65' Kutyla), Kosior, Wojtak (74' Koper), Zuber.

ZAWODNIK MA GŁOS



Damian Lepiarz, Podlasie

Chcieliśmy i udało się

Poza pierwszymi minutami: rzutem karnym i poprzeczką dla przeciwnika, w pierwszej połowie mieliśmy dużą kontrolę. Przeciwnik był głęboko cofnięty. Mieliśmy swoje okazje, ale brakowało wykończenia. W drugiej połowie gra była bardzo szarpana. Było dużo niedokładności i długich piłek. Jeden moment braku koncentracji mógł sprawić, że byśmy nie wygrali. Na szczęście dobrze zareagowaliśmy na utratę bramki. Chcieliśmy za wszelką cenę zakończyć rok zwycięstwem. Udało się.

Podlasie: Lipiec - Orzechowski (64' Kozłowski), Podstolak, Avdieiev, Kamiński, Andrzejuk (79' Grochowski), Opalski, Cichocki, Lepiarz, Kosieradzki (64 Wnuk), Gorżuj (90' Maluga).

mp



Adrian Wnuk zdobył gola na wagę zwycięstwa ze Świdniczanką



ROZMOWA Z Adrianem Wnukiem, autorem gola na 2:1

Gola dla trenera i fizjoterapeuty

Jak się czujesz?

- Gol w końcówce spotkania na wagę zwycięstwa smakuje cudownie. Cieszę się, bo mam na koncie trzeciego gola w pierwszej drużynie Podlasia.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Uważam, że byliśmy lepsi. Prowadziliśmy grę. Poza kilkoma sytuacjami z początku spotkania Świdniczanka nie tworzyła sobie tylu okazji, co my. Prowadziliśmy grę i zasłużenie wygraliśmy w końcówce.

Tylko się cieszyć...

- Dokładnie. Dziękuję trenerowi za szansę,

gdyż przez kontuzję pauzowałem w ostatnich dwóch spotkaniach i od razu po powrocie dostałem czas na boisku, który wykorzystałem.

Co się działo?

- Na meczu drugiej drużyny doznałem kontuzji mięśnia czworogłowego.

Komu dedykujesz trafienie?

- Zadedykowałbym bramkę dla naszego fizjoterapeuty Pawła Klimiuka, który szybko postawił mnie na nogi, a także dla trenera, który dał mi od razu szansę gry.



ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska



Czas decyzji

Co się działo na początku starcia?

- Gospodarze dobrze rozpoczęli spotkanie, dzięki czemu szybko mieli okazję do zdobycia bramki z rzutu karnego. Wszystko przez naszą niefrasobliwość. Nie wykorzystana „jedenastka” trochę zmieniła obraz meczu i do końca pierwszej połowy zepchnęliśmy Świdniczankę do obrony niskiej.

No i te sytuacje...

- Mieliśmy dwie, a trzecią po ataku szybkim już wykorzystaliśmy. W drugiej połowie trzymaliśmy dobry rytm gry i mieliśmy okazje stuprocentowe, żeby podwyższyć wynik, a jak ich się nie wykorzystuje to przeciwnik również nabiera pewności, że może wyciągnąć wynik.

mp

„Śmierdziło” remisem...

- Gospodarze stworzyli sytuację pod koniec spotkania, po której był rzut rożny i bramka wyrównująca. W tym sezonie potraciliśmy już masę punktów w ten sposób, dlatego cieszy postawa zawodników i zdobycie minutę później bramki.

No i mamy trzy punkty...

- To ważne zwycięstwo, bo zawsze lepiej kończyć wygraną, która daje pozytywną energię na przyszłość. Teraz czas podsumowań i decyzji, w którą stronę powinien iść klub.

mp

Przypomniał o sobie Salak



Krzysztof Salak rozegrał 115 meczów w barwach Podlasia Biała Podlaska. Zdobył 7 goli

Pierwsze gole w nowych barwach zdobył Krzysztof Salak.

Jego Podhale Nowy Targ rozbiło 5:1 Pogoń-Sokół Lubaczów. 23-latek dwukrotnie wpisał się

na listę strzelców. Wychowanek PAF-u Płońsk przez trzy i pół sezonu występował w barwach Podlasia Biała Podlaska. W sumie rozegrał 115 meczów i zdobył 7 goli.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Świdniczanka - Podlasie 1:2

Bramki: Bartoszek 88' - Lepiarz 43', Wnuk 89'.

KS Wiązownica - Lewart 2:0

Bramki: Niewęgłowski 8' (s), Baraniuk 36'.

KSZO - Wisła II 2:1

Bramki: Pisarek 24', 31' - Chromych 88'.

Podhale - Pogoń-Sokół 5:1

Bramki: Marcinho 12', Salak 48', 60', Burzeja 55', Giel 88' - 67'.

Unia - Wiślanie 0:2

Bramki: Stachera 30', Adisa 78'.

Chełmianka - Star 1:1

Bramki: Perdur 78' Stanisławski 33'.

Sandecja - Wisłoka 1:1

Bramki: Wolsztyński 15' (k) - Graszka 22'.

Siarka - Czarni 2:1

Bramki: Iwao 43', Ogorzaly 90' - 15'.

Korona II - Avia - przeł. na 19.03

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	18	43	41:15
2.	Podhale Nowy Targ	18	38	36:26
3.	Siarka Tarnobrzeg	18	35	28:19
4.	KSZO Ostrowiec Św.	18	34	29:23
5.	Wisłoka Dębica	18	32	42:23
6.	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
7.	Star Starachowice	18	30	35:24
8.	Avia Świdnik	17	27	33:19
9.	Podlasie Biała Podlaska	18	27	27:23
10.	Korona II Kielce	17	26	29:26
11.	Wiślanie Skawina	18	25	25:21
12.	Wisła II Kraków	18	21	40:33
13.	Czarni Polaniec	18	20	26:40
14.	KS Wiązownica	18	18	22:32
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	18	26:38
16.	Świdniczanka Świdnik	18	11	15:36
17.	Lewart Lubartów	18	10	15:43
18.	Unia Tarnów	18	3	12:54

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku.

Inauguracja wiosny już w pierwszy weekend marca. Zagrają: Podlasie - Sandecja, Lewart - Siarka, Podhale - KS Wiązownica, Czarni - KSZO, Wisła II - Świdniczanka, Wisłoka - Korona II, Avia - Chełmianka, Start - Unia, Wiślanie - Pogoń-Sokół.

mp

AUTO PROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

mateuszpolynka162@gmail.com

516 019 184

Porażka. Polać się krew. Szendzielorz odwieziony do szpitala

Ósma przegrana piłkarzy ręcznych AZS-u AWF Biała Podlaska. Podopieczni Marcina Stefańca przegrali 28:28 z Rajbudem Stalą Gorzów i wraz z KPR-em Fit Dieta Żukowo zamykają tabelę Ligi Centralnej. A w sobotę bój dwóch ekip z najniższych miejsc.

Sześć szwów, przerwa Daniela

Nie dość, że białczanie przegrali, to jeszcze stracili dwóch ważnych zawodników. Najlepszy strzelec zespołu, Dominik Antoniak, musiał opuścić boisko z powodu rozcięcia łuku brwiowego. Potrzebne były szwy. Na kwadrans przed końcem kontuzji prawego kolana doznał Daniel Szendzielorz. Rozgrywający źle upadł na parkiet. Kolano „poleciało” do środka. Potrzebował specjalistycznej pomocy. Został odwieziony do szpitala. Wydaje się, że jego przerwa w grze potrwa bardzo długo. - Czekam na rezonans - mówi gracz AZS-u.

Szybkie prowadzenie AZS-u

Mecz rozpoczął się od świetnej postawy AZS-u, który już w 4. minucie objął prowadzenie 3:1 po dwóch bramkach Mikołaja Rodaka oraz Franciszka Wierzbickiego. Goście szybko odpowiedzieli, wyrównując wynik, jednak obie drużyny przez kolejne minuty nie potrafiły przejąć pełnej kontroli nad grą. AZS, mimo solidnej defensywy, miał problem ze skutecznością w ataku, co sprawiło, że do 22. minuty wynik oscylował wokół remisu.

Końcówka pierwszej połowy na korzyść AZS-u

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 17:14 na korzyść AZS-u, który w końcówce zdominował boisko. Miejscowi grali z determinacją, a ich obrona skutecznie powstrzymywała ataki Stali. Niestety, w 27. minucie AZS stracił swojego najlepszego strzelca, Dominika Antoniaka. Po zderzeniu głowami z jednym z rywali Antoniak doznał rozcięcia łuku brwiowego i musiał udać się do szpitala, gdzie założono mu sześć szwów. Kontuzja kluczowego zawodnika zaniepokoiła



Sytuacja wyglądała źle. Wydaje się, że Daniel Szendzielorz na dłużej wypadnie ze składu AZS-u

kibiców, jednak drużyna kontynuowała mecz bez niego.

Druga połowa – nadzieje

Początek drugiej połowy należał do AZS-u, który utrzymywał przewagę z pierwszej części gry. Świetna obrona oraz skuteczność w ataku, zwłaszcza ze strony Szymona Koca, pozwoliły gospodarzom przez długi czas utrzymywać prowadzenie.

Ta końcówka

Po zdobyciu bramki przez Serhija Chepyha AZS prowadził 25:21, ale po tym momencie drużyna gospodarzy przestała grać z taką determinacją. Stal wykorzystwała szansę, szybko odrabiając straty i w 53. minucie wyszła na prowadzenie 26:24. AZS, choć nie dawał za wy-

graną, przegrywał 26:24, ale dzięki bramkom Bartosza Andrzejewskiego i Olafa Wojneckiego, drużyna ponownie objęła prowadzenie 27:26.

Koniec meczu w dramatycznych okolicznościach

Ostatnie minuty meczu były pełne napięcia. Na minutę przed końcem, przy remisie 28:28, piłka trafiła do Szymona Koca, który miał szansę na wyjście na prowadzenie. Niestety, jego rzut obronił bramkarz Stali, Cezary Marciniak. W odpowiedzi Mateusz Stupiński zdobył decydującą bramkę dla Stali. AZS próbował jeszcze wyrównać, ale nie udało się zdobyć bramki, a goście z Białej Podlaskiej opuścili parkiet z ogromną radością.

AZS AWF Biała Podlaska – Rajbud Stal Gorzów 28:29 (17:14)

AZS AWF: Kwiatkowski, Adamczyk – Koc 6, Rodak 5, Burzyński 3, Wierzbicki 3, Szendzielorz 2, Andrzejewski 2, Wojnecki 2, Wójcik 2, Antoniak 1, Chepyha 1, Lewalski 1, Kandora.
Stal: Marciniak, Nowicki – Drzazgowski 6, Pietrkiewicz 6, Stupiński 5, Kolano 4, Renicki

3, Koss 2, Napierkowski 1, Wychowaniec 1, Nowakowski, Rips, Zajac.

Upomnienie: Kandora.

Kary: 12 min. (Wierzbicki x2, Wójcik, Kandora, Rodak) - 12 min. (Kolano x3, Nowakowski, Pietrkiewicz, Drzazgowski).

Czerwona kartka: Kolano 52', z gradacji kar.

Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).

Widzów: 350.

Odpadli z pucharu

Nie było niespodzianki w meczu II rundy Orlen Pucharu Polski.

Białscy szczypiorniści przegrali 21:27 z Zepterem KPR Legionowo.

AZS AWF Biała Podlaska – Zepter KPR Legionowo 21:27 (10:14)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski 1 – Chepyha, Wierzbicki 3, Szendzielorz 4, Koc 1, Wójcik 3, Kandora, Rodak 3, Andrzejewski, Antoniak, Burzyński, Lewalski 2, Wojnecki 4.

KPR Legionowo: Pieńkowski, Liljestrand – Brzeziński 6, Maksymczuk, Słupski 2, Kapela, Pawelec 2, Lewandowski 3, Adamczyk 4, Tylutki, Wołowicz 2, Petlak 5, Chabior 2, Laskowski 1, Ciok.

mp

mp

Inga i Mikołaj Matejkowie z medalami!



Rodzeństwo na medale!

Wielki sukces rodzeństwa z Międzyrzecza Podlaskiego.

Inga i Mikołaj Matejkowi wywalczyli trzy miejsca na podium podczas IKO Warsaw Open Białoleśka Cup. Przedstawiciele SKS Bushido zdobyli złoto oraz dwa brązowe medale.

Inga sięgnęła po mistrzostwo w kumite oraz po brąz w kata. Podopieczna Cezarego Koteckiego stoczyła dwie

walki. Wygrała z zawodniczką z Olsztyna, a następnie ze Stanina. Mikołaj również triumfował dwukrotnie. W premierowym starciu z zawodnikiem Bushi Team z Piaseczna, a następnie z rywalem z Myślenic. Uległ dopiero w trzeciej walce z przeciwnikiem z Chełma.

W kata rywalizowało 12 osób bez podziału na płeć. Inga zdobyła trzecie miejsce. Wielkie brawa!

mp

Jak równy z równym. MTS postawił się faworytowi i ugrał punkt

Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie po przekonującym zwycięstwie z Belskiem Dużym pojechało do Wyszkowa, zmierzyć się z Camperem - zespołem z czołówki drugiej ligi. Międzyrzeczanie wrócili z ciężko wywalczonym punktem, choć niewiele brakowało, by wygrali.

Pierwszy set był wyrównany do stanu 7:7, po czym inicjatywę przejęli gospodarze. Camper utrzymał przewagę do końca i wygrał 25:22. W drugiej partii to MTS rozpoczął lepiej, ale chwila dekoncentracji pozwoliła rywalom odwrócić losy seta. Gospodarze przejęli kontrolę i triumfowali 25:20, obejmując prowadzenie 2:0 w meczu.

Wydawało się, że trzecia odsłona zakończy rywalizację na korzyść Campera, zwłaszcza że gospodarze prowadzili wysoko w środkowej fazie seta. Międzyrzeczanie jednak nie odpuścili. Dzięki determinacji i skutecznej



MTS w Wyszowie pokazał się z bardzo dobrej strony, co pokazuje, że do końca roku kibice mogą liczyć na wielkie emocje w meczach drugiej ligi

grze odrobili straty, a następnie wygrali 25:21. Czwarty set to już popis MTS, który od początku do końca kontrolował sytuację, zwyciężając pewnie 25:17 i doprowadzając do tie-breaka.

Decydujący set to prawdziwy rollercoaster emocji. MTS zaczął od prowadzenia, ale Camper szybko wyrównał. Przy stanie 7:6 dla gospodarzy wydawało się, że ci przejmą kontrolę, jednak goście ponownie odskoczyli na dwa punkty. Gdy MTS miał piłkę meczową przy stanie 15:14, Camper obronił się i zdobył trzy punkty z rzędu, wygrywając 17:15 i cały mecz 3:2.

Wyrównana liga sprawia, że każde spotkanie ma ogromne

znaczenie. MTS zajmuje obecnie ósme miejsce, ale dzięki niewielkiej różnicy punktowej ma realne szanse na awans do pierwszej czwórki jeszcze przed końcem roku. Do Koźienic, Olsztyna czy Kobyłki traci jedynie cztery oczka, co zapowiada pasjonującą walkę w kolejnych kolejkach.

Camper Wyszków - MTS Międzyrzec Podlaski 3:2 (25:22, 25:22, 21:25, 17:25, 17:15)

MTS: Orlicz, Sobieszczyk, Rajchelt, Gołębowski, Kępka, Janczyk, Bielecki (libero) oraz Strycharz, Jurkowski, Nowacki.

rg

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 10. KOLEJKI

AZS AWF - Stal G. 28:29
Jurand - Pogoń 26:22
Nielba - Padwa 28:34
Stal M. - KPR Żukowo 32:29
Gwardia - Anilana 34:24
Miedź - SMS ZPRP 39:32
Grunwald - Olimpia 31:33

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	10	29	333:267
2.	Padwa Zamość	10	23	321:269
3.	Stal Gorzów	10	22	327:273
4.	Gwardia Koszalin	10	20	313:288
5.	Jurand Ciechanów	10	18	278:289
6.	Pogoń Szczecin	10	15	265:264
7.	Nielba Wągrowiec	10	15	260:279
8.	SMS ZPRP Kielce	10	14	280:319
9.	Miedź Legnica	10	12	283:284
10.	Olimpia Piętkary Śl.	10	11	277:303
11.	Anilana Łódź	10	10	253:301
12.	Grunwald Poznań	10	9	281:286
13.	AZS AWF Biała Podlaska	10	6	277:284
14.	KPR Żukowo	10	6	284:326

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.11., godz. 17:00): KPR Żukowo - AZS AWF, Pogoń - Nielba, Padwa - Stal M., Stal G. - Grunwald, Olimpia - Gwardia, Miedź - Anilana, SMS ZPRP - Jurand.

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 9. KOLEJKI:

Camper - MTS Międzyrzec 3:2 (25:22, 25:22, 21:25, 17:25, 17:15)
MOS Wola - Enea Koźienice 1:3 (25:17, 24:26, 14:25, 34:36)
SMS PZPS Spała II - Sparta Grodzisk 1:3 (20:25, 25:20, 16:25, 22:25)
AZS UWM Olsztyn - KARTPOL 1:3 (20:25, 18:25, 25:17, 20:25)
Lechia II - Metro 1:3 (14:25, 29:27, 20:25, 17:25)
Belsk Duży - NECKO 0:3 (21:25, 21:25, 22:25)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	9	22	26:11
2.	NECKO Augustów	9	22	24:7
3.	Camper Wyszków	9	20	24:11
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	9	15	18:15
5.	Enea KKS Koźienice	9	15	17:15
6.	AZS UWM Olsztyn	9	15	18:16
7.	Metro Family Warszawa	9	14	17:17
8.	MTS Międzyrzec Podlaski	9	11	15:19
9.	SKK Belsk Duży	9	11	13:17
10.	MOS Wola Warszawa	9	11	14:18
11.	NLO SMS PZPS Spała II	9	6	9:23
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	9	0	1:27

10. KOLEJKA (30.11.): NECKO Augustów - KS Metro Family Warszawa, UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki - AZS UWM Olsztyn, SwK KARTPOL Kobyłka - Lechia Tomaszów Mazowiecki II, MTS Międzyrzec Podlaski - MOS Wola Tramwaje Warszawskie, ProNativa SKK Belsk Duży - KS Camper Wyszków, Enea KKS Koźienice - NLO SMS PZPS Spała II.

rg

BIA

Święto lokalnych talentów w Tłuścu. Maja Sierhej i Aleksandra Korolczuk najlepsze!

10 listopada świetlica OSP w Tłuścu tętniła muzyką i poezją podczas III Przeglądu Piosenki Poetyckiej i Poezji Śpiewanej. Wydarzenie, objęte honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztofa Adamowicza, przyciągnęło zarówno młodych wykonawców, jak i lokalnych pasjonatów kultury.

Organizatorzy – Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec, Gminna Biblioteka Publiczna i Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim – zadbali o wysoki poziom artystyczny. Do przeglądu zgłosiło się 14 wykonawców, w tym duet wokarno-instrumentalny. Jury w składzie Magdalena Bahonko, Daniel Świąder i Piotr Leszega rozpoczęło wydarzenie wspólnym koncertem, a następnie oceniało występy młodych artystów.



Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Uczestnicy konkursu wraz z jurorami i organizatorami przeglądu

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Maja Sierhej z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy, wykonując utwór „Zabierz tę miłość”. W kategorii pozostałych wykonawców laureatką została Aleksandra Korolczuk z Centrum Praktyk Artystycznych ART OVO za interpretację utworu „Groszki i róże”. Wyróżnienia otrzymali Zofia Jurkowska oraz duet „Melodie sercem pisane” w składzie Kinga Leśniak i Magdalena Chalimoniuk. Statuetka Publiczności trafiła do Aleksandry Baj z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuścu.

Oprócz laureatów, na scenie wystąpili także inni młodzi artyści, którzy zaprezentowali swoje interpretacje muzyczno-poetyckie, pokazując różnorodność stylów i wrażliwość artystyczną. Wśród nich znaleźli się Maja Makaruk i Maja Pszczółkowska, uczennice PSP w Tłuścu, a także Nikola Wereniuk z PSP im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy. Na scenie wystąpili również Zuzanna Karwowska, Karolina Sawczuk, Izabela Stefaniuk, Łukasz Zalewski i Julia Ziarek, reprezentujący PSP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy. Swoje umiejętności zaprezentowała także Izabela Kieczka,

uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Do przeglądu zgłosiło się 14 wykonawców, w tym duet wokarno-instrumentalny

Wydarzenie było możliwe dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji. Partnerem był Gminny Ośrodek Kultury, a na pomoc finansową i organizacyjną mogli liczyć od właścicieli lokalnego gospodarstwa, Koła Gospodyń Wiejskich, druhow z OSP i mieszkańców Tłuśca.

rg



Czesław Węgrzyniak,
Stowarzyszenie
Inicjatyw Lokalnych
Tłuściec (SILT)

Kontynuacja ostatnich edycji

- To już trzeci przegląd będący po części kontynuacją wcześniejszych spotkań z poezją, które w Tłuścu odbywały się przez dziesięć lat zawsze 10 listopada i były organizowane przy okazji konkursu historycznego. Od trzech lat zmieniliśmy swoją formułę, skupiliśmy się tylko i wyłącznie na piosence i muzyce. Do przeglądu mógł zgłosić się każdy, przyjmowaliśmy zgłoszenia, dzięki współpracy z mediami. Z reguły nikogo nie odrzucaliśmy, wszyscy wpisali się w obowiązujące gatunki. W tym roku gościmy nie tylko wykonawców z gminy Międzyrzec, ale również z gminy Drelów czy gminy Zbuczyn. Nasza impreza się rozrasta i zwiększa swój zasięg terytorialny.



Michał Teofilski,
zastępca wójta
gminy Międzyrzec
Podlaski

Nostalgiczne wprowadzenie do Święta Niepodległości

- Podczas przeglądu można było zauważyć bardzo wysoki poziom, 14 wykonawców, którzy zaprezentowali bardzo trudne, wymagające utwory. Piękny wieczór w Tłuścu zorganizowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec wraz z partnerami. Bardzo nastrojowe, nostalgiczne wprowadzenie Święta Niepodległości. Każdy z wykonawców wniósł się na wyżyny swoich możliwości, wielka odwaga wystąpienia tutaj. Każdemu należą się wielkie gratulacje. To jest też dobre w tej inicjatywie, że nie tylko dla nas, jako widzów, jest to świetny wieczór i wspaniałe doznania, ale też dla młodzieży doskonała okazja, żeby tutaj wyjść, zaśpiewać, przełamać treść, przełamać stres.

Pamięć, która łączy mieszkańców – XXIX Krwawe Dni Międzyrzecza



Mieszkańcy miasta po raz 29. oddali hołd ofiarom dramatycznych wydarzeń z przeszłości Międzyrzecza Podlaskiego

18 listopada odbył się XXIX Marsz-Patrol szlakiem „Krwawych Dni Międzyrzecza”. Wydarzenie, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Miejski Ośrodek Kultury, zgromadziło licznych uczestników, którzy wspólnie oddali hołd ofiarom dramatycznych wydarzeń z przeszłości miasta.

Marsz rozpoczął się o godzinie 16 w parku Potockich, gdzie spotkali się przedstawiciele patroli szkół, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy. Uroczystość zainaugurowano odśpiewaniem hymnu państwowego, po czym przypomniano rys historyczny wydarzeń, które upamiętnia marsz. Szczególnie wspomniano Romana Sidorowicza – głównego inicjatora Marszu-Patrolu szlakiem „Krwawych Dni Międzyrzecza”. Roman Sidorowicz, nauczyciel historii, były dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim oraz pasjonat historii miasta,

zmarł na początku 2018 r.

Kolejnym etapem były melankolijne patroli i apel poległych, w trakcie którego uczczono pamięć tych, którzy stracili życie podczas „Krwawych Dni Międzyrzecza”. Zgromadzeni wzięli również udział w modlitwie za poległych, po której symbolicznie zapalono znicze przy Dębie Zowczaka – ważnym miejscu pamięci w mieście.

Nie zabrakło także wystąpień zaproszonych gości, którzy podkreślali znaczenie pamięci historycznej i wspólnego pielęgnowania tradycji lokalnych.

rg

Przyjdź i pokaż, że razem możemy więcej. Pomóżmy pani Agacie

Już 4 grudnia o godzinie 18 w Kinie „Sława” w Międzyrzeczu Podlaskim wspólnie będziemy mogli wesprzeć Agatę Kaduszkiewicz. To wyjątkowe wydarzenie organizowane przez Niezależnych Mieszkańców i Art Ovo Centrum Praktyk Artystycznych łączy muzykę z pomocą.

Agata Kaduszkiewicz to 35-letnia mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego – matka, żona, osoba pełna energii i pasji do życia, która od sześciu lat toczy nierówną walkę z glejakiem IV stopnia. O jej historii wspominaliśmy już przy okazji jednego z ostatnich wydań Wspólnoty. Szansą na ratunek jest protonoterapia za granicą.

Dobrzy ludzie, poruszeni jej losem, postanowili działać. Dlatego organizowany jest koncert charytatywny i kiermasz ciast – by pomóc pani Agacie zebrać środki na dalszą walkę. Wsparcie, które okażemy tego wieczoru, może być krokiem ku temu, by mogła znów cieszyć się życiem, które tak bardzo kocha. Razem możemy uczynić różnicę.

4.12
2024
START: 18:00

NIEZALEŻNI MIESZKAŃCY art:art

KONCERT
+ KIERMASZ CIAST KOLEŻANEK AGATY

DLA Agaty

KINO „SŁAWA” / Międzyrzec Podlaski

ZAGRAJĄ:
Szkoła Muzyczna z Międzyrzecza Podlaskiego
Deep Desire (Art Ovo Centrum Praktyk Artystycznych)
Michał Krośko, Maciej Firlej
Karolina Maciejuk, Maciej Turkowski

WSTĘP WOLNY / DOBROWOLNA CEGIELKA

Na scenie wystąpią:

- Szkoła Muzyczna z Międzyrzecza Podlaskiego,
- Deep Desire
(Art Ovo Centrum Praktyk Artystycznych),
- Michał Krośko, Maciej Firlej,
- Karolina Maciejuk, Maciej Turkowski.

W programie nie tylko muzyka – odbędzie się również kiermasz ciast przygotowany przez przyjaciółki pani Agaty.

Wstęp wolny, a każda dobrowolna cegiełka będzie mile widziana i bardzo pomocna. Zapraszamy serdecznie.

rg

Nowości podczas finału WOŚP w Międzyrzeczu. Dołącz jako wolontariusz!

Już 33. raz Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra, by pomagać najbardziej potrzebującym. Tym razem przedstawiciele sztabu w Międzyrzeczu Podlaskim zapraszają wszystkich ludzi dobrej woli, aby zostali częścią tej inicjatywy. 26 stycznia w Międzyrzeczu Podlaskim będzie działało bardzo wiele!

W tym momencie sztab w Międzyrzeczu Podlaskim poszukuje wolontariuszy. Jeśli chcesz wesprzeć działania WOŚP, masz okazję dołączyć jako wolontariusz i stać się częścią tej wieloletniej tradycji.

Rejestracja wolontariuszy odbywa się w Miejskim Ośrodku Kultury, a punktem rejestracyjnym jest Urząd Miasta, ul. Poczтовая 8, pok. 33. Masz czas do 19 grudnia 2024 roku w godzinach 8:00–15:00, aby dopełnić formalności. Dostępna jest także rejestracja online na stronie iwoolontariusz.wosp.org.pl.



- W naszym sztabie jest miejsce dla każdego gorącego serca, ale formalnie możemy przyjąć 50 wolontariuszy, czyli dokładnie tyle,

ile nam przyznano. Do dziś zarejestrowało się osiem osób, a rejestracja trwa do 19 grudnia. Jeśli ktoś czuje w sobie żylkę wolontariacką,

to gorąco zachęcam. Im szybciej wypełni się zgłoszenie, tym lepiej. Co roku, po zamknięciu rejestracji, w sztabie rozdzwaniają się telefony. Lepiej zgłosić się szybciej, by potem nie żałować - zaznacza Marta Muszyńska, szefowa sztabu w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Każdy z wolontariuszy otrzyma swój pakiet wolontariacki oraz ma zapewniony poczęstunek w sztabie i miłą atmosferę. Dodatkowo, niektóre lokale gastronomiczne zapraszają ich na darmową herbatę i drobną przekąskę. Będzie to na pewno pracowity dzień, ale także niepowtarzalna okazja być częścią tego wydarzenia i widzieć je niejako od kuchni - dodaje.

Nowości w sztabie

Stycziowy finał WOŚP w Międzyrzeczu Podlaskim będzie miał podobną formę do tych z ubiegłych edycji. Nowością jest jednak to, że będzie organizowany wspólnie z gminą Międzyrzec Podlaski i gminą Drelów. Na scenie pojawią się dwie pary prowadzących, które będą prowadziły licytacje na zmianę.

- Koncert finałowy to podstawa. Odbędzie się po licytacji w niedzielę. Na razie nie zdradzę wykonaw-

cy, bo trwają ostateczne ustalenia. Dzień przed finałem zaprosimy mieszkańców do pałacu Potockich na klimatyczny koncert w stylu retro. Oczywiście nie wyobrażam sobie WOŚP-u bez morsowania, ta akcja, jak zwykle, odbędzie się na międzyrzeckich jeziorkach oraz bez sportowców, piłkarzy i innych organizacji, które co roku dokładają swoją cegiełkę.

Licytacje w kinie Sława

Tradycją międzyrzeckich finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy są również licytacje przedmiotów czy usług przekazywanych przez mieszkańców i przedsiębiorców z Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na początku stycznia oficjalnie ogłosimy zbiorke gadżetów na aukcję, ale można już je przynosić do sztabu. Zwróćmy uwagę na to, aby były to rzeczy nowe, w dobrym stanie i wyjątkowe. Oczywiście mile widziane są rękodzieła, vouchery na usługi, zakupy lub rzeczy używane, ale o wyjątkowej historii i wartości sentymentalnej - kończy Marta Muszyńska.

rg |



Marta Muszyńska,
szefowa sztabu
w Międzyrzeczu

Koncerty, morsowanie, sportowcy

- Koncert finałowy to podstawa. Odbędzie się po licytacji w niedzielę. Na razie nie zdradzę wykonawcy, bo trwają ostateczne ustalenia. Dzień przed finałem zaprosimy mieszkańców do Pałacu Potockich na klimatyczny koncert w stylu retro. Oczywiście nie wyobrażam sobie WOŚP-u bez morsowania, ta akcja, jak zwykle, odbędzie się na międzyrzeckich jeziorkach oraz bez sportowców, piłkarzy i innych organizacji, które co roku dokładają swoją cegiełkę

Zgłoś się!

Nie przegap okazji, aby zrobić coś dobrego! Organizatorzy czekają na Twoje zgłoszenie. Każda pomoc ma ogromne znaczenie. W razie pytań możesz skontaktować się ze sztabem pod numerem telefonu 83 371 78 08 lub 505 567 747, a także za pośrednictwem maila wosp@miedzyrzec.pl. Finał WOŚP w 2025 roku odbędzie się 26 stycznia

Na wojskowo, bezpiecznie i zdrowo w gminie Międzyrzec Podlaski. Aż 120 uczestników!



Trzy najlepsze zespoły wraz z organizatorami wydarzenia

W piątek, 15 listopada, w Publicznej Szkole Podstawowej w Rzeczy odbyła się rodzinna impreza w ramach projektu „Rodzina Sportem Silna”. Na uczestników czekały liczne wyzwania, które połączyły zabawę z edukacją.

W rywalizacji wzięły udział 24 rodziny, a łącznie ponad 120 osób miało okazję sprawdzić swoją sprawność, wiedzę i umiejętności.

Podczas wydarzenia rodziny zmierzyły się m.in. z rzutami na tyczki, strzałami na bramkę z zawiązanymi oczami, biegiem z balonem i piłeczką na łyżce, strażackim torem przeszkód, budowaniem noszy, a także przeprowadzaniem resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO) z użyciem AED.

W programie znalazły się również ćwiczenia z zakresu bandażowania, prawidłowego zachowania w przypadku wypadków, a także warsztaty zdrowego żywienia oraz nauka nazywania owoców w języku angielskim.

Wielu partnerów i świetna zabawa

Zorganizowane wydarzenie mogło się odbyć dzięki współpracy wielu lokalnych instytucji: Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczy, Klubu Seniora Szarotka, Koła Gospodyń Wiejskich w Rzeczy, Samorządu Uczniowskiego oraz licznych partnerów i sponsorów.

Zmagania sportowe zakończyły się wyłonieniem zwycięzców, którzy otrzymali nagrody za swoją wiedzę, kreatywność, odwagę i zaangażo-



W rywalizacji wzięły udział 24 rodziny

wanie. Poniżej prezentujemy trzy najlepsze zespoły:

1. SKORPIONY – Agnieszka, Jakub, Patryk i Gabrys Wrzoso-
2. EKIPA – Katarzyna, Piotr, Jakub, Dawid i Zosia Kawęccy,
3. RODZINA – Sylwia, Kamil, Monika i Pawełek Łobejko.

Niespodzianki dla uczestników

Wśród wszystkich uczestników rozlosowano liczne nagrody niespodzianki. Po zakończeniu zmagania sporto-

wych, zawodnicy mieli okazję skosztować przygotowanych smakołyków.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie wydarzenia oraz współorganizatorom: wójtowi gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztofowi Adamowiczowi i zastępcy wójta - Michałowi Teofilskiemu, Stowarzyszeniu Moja Gmina oraz sponsorom, w tym firmie Krynica Vitamin.

Słowa uznania należą się również druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczy, se-

niorom z Klubu Seniora Szarotka, paniom z Koła Gospodyń Wiejskich oraz nauczycielom szkoły za pomoc w organizacji tego wydarzenia.

Wydarzenie, które wpisuje się w realizację programu wychowawczo-profilaktycznego szkoły oraz priorytetów Ministerstwa Edukacji Narodowej, było doskonałą okazją do wspólnego spędzenia czasu, promowania zdrowego stylu życia oraz integracji lokalnej społeczności.

rg |

BIA

Refleksje nad przyszłością Międzyrzecza – mieszkańcy debatowali podczas „Wspólnych Spraw”



Uczestnicy byli podzieleni na trzy grupy, w każdej z nich podejmowano inne, ważne tematy dla Międzyrzecza

11 listopada w Pałacu Potockich odbyło się spotkanie z mieszkańcami Międzyrzecza Podlaskiego pod nazwą „Wspólne Sprawy”. Inicjatywa Fundacji Ważne Sprawy, objęta patronatem honorowym Narodowego Centrum Kultury oraz burmistrza Pawła Łysańczuka, miała na celu nowatorskie podejście do obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Celem spotkania było debatowanie nad kondycją Międzyrzecza Podlaskiego oraz nad przyszłością Polski, przede wszystkim na poziomie lokalnym. Podczas wydarzenia prowadzonego w formie „world cafe” poruszono trzy kluczowe tematy, które dotyczą codziennego życia mieszkańców:

- Jak integrować społeczność lokalną?
- Jak przeciwdziałać uzależnieniom w naszym mieście?
- Jak sprawić, by młodsze pokolenia chciały pozostać w Międzyrzeczu Podlaskim?

Eksperti w danej dziedzinie – Marta Mikołajczuk, Antoni Golik i Adam Paluszkiwicz – moderowali grupy dyskusyjne. Uczestnicy mieli z kolei okazję aktywnie

włączyć się w rozmowy, dzielić się doświadczeniami i propozycjami rozwiązań w tych kwestiach. Aby przełamać pierwsze lody i wprowadzić wszystkich w tematykę spotkania, uczestnicy mogli także tworzyć kolaże z archiwalnych zdjęć Międzyrzecza, które symbolizowały zmiany zachodzące w mieście oraz jego wspólną historię. Projekt „Wspólne Sprawy” to część ogólnopolskiej inicjatywy organizowanej równocześnie w 11 miastach Polski. Dzięki temu Fundacja Ważne Sprawy chce stworzyć nowy sposób obchodzenia Święta Niepodległości, łącząc patriotyzm z codziennymi sprawami obywatelskimi i społecznymi.

rg



ROZMOWA z Martą Mikołajczuk, pomysłodawcą wydarzenia, jedną z ekspertek

W Pomysł na inny sposób świętowania Dnia Niepodległości. Z czym mamy do czynienia?

- Projekt jest z fundacji Ważne Sprawy. Jestem tam wolontariuszką i zgłosiłam się, żeby zrealizować go w naszym mieście. Dotyczy innego, nowego sposobu świętowania 11 listopada. Zazwyczaj każdy wie, jaka jest forma, znana od wielu lat, powielana. Wysłałam więc z propozycją, żeby bardziej integrować społecznie i zapytać, czego mieszkańcy faktycznie potrzebują w danych kwestiach.

W Dlaczego akurat Międzyrzec znalazł się w gronie jedenastu miejscowości realizujących ten program?

- Fundacja trafiła tutaj dzięki mnie, bo jestem z Międzyrzecem i chciałam to zrobić w rodzinnym mieście. Jestem tu nadal zameldowana i pomimo tego,

że zawodowo jestem związana z Warszawą, myślę, że ciągle przychodzi mi taka myśl, żeby wrócić. W tym momencie wiele mi brakuje, stąd też jeden z tematów dotyczy tego, co sprawia, żeby młodzi ludzie zostali w naszym mieście. Mieszkańcy będą mogli dać swoje propozycje, co decydenci mogą wdrożyć, żeby młodzi byli u nas, albo chętnie wracali po studiach. Naszemu miastu brakuje specjalistów. I fajnie, żeby młodzi wracali po studiach i mogli się rozwijać, a mieszkańcy korzystać z tej wiedzy.

W Panel został podzielony na kilka tematów, jest również trzech ekspertów.

Kim są i jakie tematy będą moderować?

- Są trzy tematy. Jak integrować społeczność lokalną? Prowadzi go Adam Paluszkiwicz, który od wielu lat genialnie integruje młodzież i jest jedną z tych osób, która wróciła

do Międzyrzecza i dzieli się swoją wiedzą. Kolejną osobą jest Antoni Golik - mój przyjaciel, który przez wiele lat mieszkał za granicą, wrócił do Polski, tutaj założył rodzinę i interesuje się polityką społeczną. Wszystko łączy się w to, czego młodzi mieszkańcy będą potrzebowali. Trzecią osobą jestem ja, w temacie „Jak przeciwdziałać uzależnieniom?” z racji tego, że zawodowo zajmuję się psychoterapią.

W Największym zagrożeniem przy organizacji tego typu imprez jest to, jak wielu ludzi pojawi się na wydarzeniu. Jesteś zadowolona z frekwencji?

- To jest bardzo ciekawe, bo od wielu tygodni stresowałam się przede wszystkim tym, ilu ludzi się tu pojawi. Jestem miło zaskoczona. Widać, że jest potrzeba do innej formy celebrowania święta niepodległości. Mam nadzieję, że stanie się to czymś stałym, powielanym, a może też wdrażanym wiele razy w roku. Jest to super opcja dla obywateli naszego miasta.

W Dziękuję za rozmowę.

Marta Mikołajczuk

Koła Gospodyń Wiejskich integrowały się i szkoliły w Sitnie



Zlot był okazją do integracji dla wszystkich KGW z terenu gminy Międzyrzec Podlaski



Gospodyniami drugiej edycji wydarzenia były Stokrotki z Sitna

9 listopada był dniem pełnym wrażeń dla uczestników II Zlotu Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Międzyrzec Podlaski. W remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Sitnie odbyło się wydarzenie, które przyciągnęło blisko 100 osób.

Zlot był kontynuacją spotkań zainicjowanych przez Gminny Ośrodek Kultury wiosną tego roku. Tym razem gospodyniami wydarzenia były członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Stokrotki z Sitna, które wzięły na siebie organizację spotkania i zaprosiły

uczestników do swojej miejscowości, dając możliwość dalszego rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich. Jednym z głównych punktów Zlotu było szkolenie dotyczące obowiązkowego rozliczania CIT-8 przez koła gospodyń wiejskich, które poprowadziły profesjonalne księgowe, Agnieszka Filipiuk oraz Jolanta Kurowska.

Po intensywnym szkoleniu, gospodynie z Sitna zaszerwowały wszystkim obiad, a także przygotowały pamiątkowe magnesy, które trafiły do każdej uczestniczki i uczestnika Zlotu. Tradycyjnie, na wspólnym stole pojawiły się również przekąski przyniesione przez członkinie innych kół gospodyń. Wieczorem, po części merytorycznej, nadszedł



Mieszkańcy Sitna, Koło Gospodyń Wiejskich Stokrotki i Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu - kawał dobrej roboty!

czas na integracyjną zabawę, która trwała do późnych godzin nocnych.

W Zlocie udział wzięli również zastępca wójta gminy

Międzyrzec Podlaski, Michał Teofilski, który dziękował organizatorom za zaproszenie oraz za wkład w integrację środowiska KGW.

Zlot odbył się dzięki współpracy Gminnego Ośrodka Kultury, Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Sitnie Stokrot-

ki. Organizację wydarzenia wsparło wiele osób i firm, które wniosły swój wkład w sukces inicjatywy.

rg



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Opóźnienia na terespolskich inwestycjach

Nad Bugiem za szybko mija czas...

W Terespolu i w terespolskiej gminie tempo wykonywania inwestycji w pierwszych trzech kwartałach 2024 r. pozostawało daleko w tyle za kalendarzem. W tym czasie w obu samorządach wykonano zaledwie po ok. 40 proc. rocznego planu wydatków majątkowych.

Miasto

Wyznaczone na obecny rok dochody w mieście (41,1 mln zł) wykonano do końca września w 59,6 proc. (24,7 mln zł), a wydatki ogółem zaplanowane na 12 miesięcy 42,3 mln zł zrealizowano w 59,5 proc. (czyli 25,2 mln zł).

Na inwestycję w całym 2024 r. zamierzano wydać 18,2 mln zł, a do października wykorzystano 7,3 mln zł (40,1 proc.). Dobrze, że urzędnicy dbają o dyscyplinę budżetową i o ograniczenie wydatków bieżących, gdyż zaplanowany wynik operacyjny miał być na koniec roku minus 170 tys. zł, a jest plus 120 tys. zł.

Miasto ma zobowiązania związane z kredytami i pożyczkami w wysokości 9,1 mln zł.

– Na 99,9 proc. mam pewność, że nie zaciągniemy żadnego kredytu, a nadwyżka operacyjna sięgnie ok. 400 tys. zł. Wykonanie budżetu po czterech kwartałach będzie o wiele lepsze, niż było po trzech – powiedział nam burmistrz Jacek Danieluk.



W Terespolu dobiega końca duża inwestycja obejmująca rewitalizację działek przy ul. Granicznej z targowiskiem miejskim, gdzie powstała hala i parking oraz budynek służący organizowaniu konferencji i altana

Miasto ma zobowiązania związane z kredytami i pożyczkami w wysokości 9,1 mln zł

Gmina

Jak wynika z zestawienia wykonywania tegorocznych budżetów po trzech kwartałach 2024 r., opublikowanego przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Lublinie, gm. Terespol zaplanowała na cały rok największy deficyt – 22,6 mln zł (-45,5 proc.) spośród wszystkich gmin woj. lubelskiego. Do końca września sięgał on jednak „tylko” -3,3 mln zł (czyli 9,8 proc.).

Gmina w tym czasie uzyskała dochody 33,8 mln zł, czyli 68 proc. rocznych (49,7 mln zł). Miała wydatki w sumie 37,1 mln zł, czyli 51,3 proc. rocznych (72,3 mln zł) – co plasuje ją w grupie kilkunastu gmin z najgorszymi wynikami.

Szczególnie słabo wypadło wykorzystanie wydatków na

inwestycje – wydano 12,6 mln zł (39,8 proc.) z zaplanowanych na cały rok aż 31,8 mln zł. W Kobylanach realizowanych jest kilka dużych inwestycji, jak budowa Gminnego Centrum Kultury i Sportu oraz strefa wypoczynku w sąsiedztwie zbiornika wodnego. Tegoroczny deficyt postanowiono pokryć z nadwyżki budżetu gminy z lat ubiegłych – aż 20,49 mln zł i z lokat 3,90 mln zł. Gm. Terespol nadal nie ma żadnych pożyczek i kredytów.

Terespolski wójt Krzysztof Iwaniuk z dystansem podchodzi do wyników budżetowych.

– Przy wieloletnich inwestycjach niektórzy wykonawcy chcą, aby za zrealizowane roboty płacić nie w grudniu, a w styczniu. Mam sprawny urząd, kiedy dostaliśmy



Musimy zaciskać pasa

- Kilka inwestycji z obecnego roku przesuniemy na 2025 r. W sumie będziemy mieć w przyszłym roku 13-14 zadań inwestycyjnych z wydatkami majątkowymi pewnie ponad 40 mln zł. Nie możemy w małym mieście przyrównywać się do innych, musimy zaciskać pasa. Niestety, już nie możemy uzyskać dotacji na budowę ulic, pozostały bowiem do wykonania tylko nienormalne fragmenty



Musimy się liczyć z każdym groszem

- Niestety, już nie mamy nadwyżki budżetowej, musimy się liczyć z każdym groszem. W dodatku radni nie chcieli podnieść podatków. Będziemy musieli w nowym roku ciąć wydatki, m.in. na wykaszaniu poboczy, czy częstotliwości odbierania odpadów. Czekam aż wreszcie zacznie się myślenie w radzie. Jesteśmy na zakręcie historii, dużo się zmienia z subwencjami i wpływami z PIT oraz CIT

50 proc. dotacji do dróg, mogliśmy środki przeznaczyć na dom kultury – mówi wójt.

Marek Pietrzela

Mieli pociąg do przemytu



Straż Graniczna dowozi podejrzanych do Prokuratury Okręgowej w Zamościu

Pięciosobowa zorganizowana grupa przestępcza zajmująca się przemytem papierosów została rozbita przez funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Terespolu. Przez granicę przerzuciła wyroby tytoniowe warte ponad 1 mln zł.

Kpt. SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że działalność przestępcza grupy polegała na przemyśle wyrobów tytoniowych z Białorusi do Polski. Kontrabanda jechała w ładunkach towarów przewożonych drogą kolejową przez przejście graniczne w Terespolu.

– Papierosy przemycane w składach kolejowych, ukrywane były na terytorium Białorusi w ładunkach towarów i w ten sposób docierały na terytorium Polski. Tu następował już kolejny etap przemytu, a więc wydobycie kontrabandy i odwiezienie jej do tzw. dziupli – wyjaśnia kapitan.

Dodaje, że z ustaleń śledztwa wynika, iż podejrzani mogli nielegalnie wprowadzić na krajowy rynek co najmniej 77 tys. paczek papierosów o wartości 1 mln 86 tys. zł.

– Zatrzymanymi są mieszkańcy woj. lubelskiego, głównie to rezydenci w powiatach przygranicznych. Mieli oni bardzo dobre kontakty w Brześciu – powiedział nam rzecznik. Zaznaczył, że funkcjonariusze z Placówki NOSG w Terespolu działali pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Dział ds. Przestępczości Skarbowej i Transgranicznej.

Podejrzani zostali doprowadzeni do siedziby Prokuratury Okręgowej w Zamościu, gdzie ogłoszono im zarzuty m.in. udziału i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Za te czyny grożą kary do 5 i 10 lat pozbawienia wolności. Wobec podejrzanych prokurator zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego, zakazu opuszczenia kraju i dozór policji.

Kapitan Dariusz Sienicki podkreślił, że ta grupa działała kilka lat, a sprawa jest rozwojowa.

(Pim)

Tam rejestrują pojazdy firmy transportowe

Łagodne podwyżki podatku od nieruchomości i diet

Terespol kusi transportowców i firmy autobusowe bardzo niskimi stawkami podatku od środków transportowych. Kolejny rok, w 2025 r., te stawki pozostają bez zmian, na poziomie 2023 r. Niewiele, zaledwie o 2,7 proc., wrosną stawki podatku od nieruchomości. Radni podwyższają sobie diety.

Podczas czwartkowej sesji terespolskiej Rady Miasta przyjęto

Złagodzą „kary” za nieobecność radnych na obradach, z dotychczasowego potrącenia o 25 proc. diety do tylko 10 proc.

uchwały podatkowe. Burmistrz Jacek Danieluk we wprowadzeniu do dyskusji zaznaczył, że wzrost podatku od nieruchomości następuje tylko o 2,7 proc., czyli o wskaźnik inflacji.

Podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej rośnie ze stawki 1,24 zł od 1 m² powierzchni w 2024 r. do 1,27 zł w 2025 r. od budynków mieszkalnych lub ich części ze stawki 1,06 zł w 2024 r.

do 1,09 zł od 1 m² powierzchni użytkowej; zaś od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej od 27,72 zł do 28,47 zł za 1 m² 25 powierzchni użytkowej. Podczas sesji dyskusji nie było. Wszyscy obecni radni (14) jednogłośnie poparli tę uchwałę.

Podobnie nikt z radnych nie rwał się do dyskusowania nad stawkami podatku od środków transportowych.

– Od wielu lat, dzięki decyzji radnych, te podatki nie wzrastają, są na takim samym poziomie. Proponuję utrzymać je na wysokości z 2024 r. Coraz więcej podmiotów opodatkowuje środki transportu w Terespolu. Jesteśmy konkurencyjni nie tylko w woj. lubelskim, ale i na poziomie całego kraju – mówił burmistrz.

Przy jednym głosie wstrzymującym 13 radnych poparło uchwałę. Roczne stawki podatku od środków transportowych w Terespolu były już w minionym roku o kilkaset i więcej złotych niższe od ustalonych w innych miastach. Identycznie jak w 2023 r. Od sa-

mochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie powyżej 3,5 tony do 5,5 tony w Terespolu stawka w 2025 r. wyniesie 400 zł; o masie powyżej 5,5 ton do 9 ton 650 zł, o masie powyżej 9 ton i poniżej 12 ton 800 zł. Za autobus o mniej niż 22 miejscach w Terespolu podatek ustalono na 400 zł, zaś za autobus o 22 i więcej miejscach 600 zł.

Samorządowcy zachowali także dyskrekcję i nie dyskutowali przed podjęciem uchwały w sprawie ryczałtowych diet dla radnych Rady Miasta Terespol. Tekst projektu uchwały dotyczył tylko przeliczenia diet na kwotę bazową dla osób zajmujących kierownicze stanow-

iska państwowe. Przewodniczący otrzyma zatem od 1. stycznia stawkę 100 proc. tej kwoty, czyli 1789 zł. Wiceprzewodnicząca 1432 zł, przewodniczący stałych komisji 1253 zł, a wiceprzewodniczący komisji 1074 zł.

Pozostali radni uzyskają diety 895 zł, czyli o 179 zł więcej niż dotychczas. Złagodzą „kary” za nieobecność radnych na obradach, z dotychczasowego potrącenia o 25 proc. diety do tylko 10 proc. Przy dwóch głosach wstrzymujących się rada przyjęła uchwałę w sprawie diet.

Marek Pietrzela